Nr. 173 Czwartek, 30 lipca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Co się dzieje w Niemczech?

Niemcy stały się od kilku tygodni osią, dokoła której obraca się zainteresowanie sfer gospodarczych i politycznych świata. Zwłaszcza uporczywie nasuwa się pytanie: czy prawdą jest, że Niemcy runęły gospodarczo i finansowo w przepaść i każdy dzień przepaść tę jedynie pogłębia, czy też może wszystkie wydarzenia, jakich byliśmy ostatnio świadkami, były tylko sprytnie zainscenizowaną komedją a całe, okrzyczane po świecie bankructwo, sfingowanem.

Jak w wielu wypadkach, tak i tu prawda leży pośrodku. Człowiekowi zupełnie zdrowemu trudno wołać, że już umiera, bo mu w to nikt na pierwszy rzut oka nie uwierzy. Natomiast może sobie pozwolić na to człowiek chory, jakkolwiek by mu nawet niebezpieczeństwo śmierci na razie nie groziło. Tak jest i z Niemcami. O tem, by one już dziś znajdowały się w stanie kompletnej ruiny, nie może być mowy. Najlepiej świadczy o tem zestawienie pewnych faktów, które rozegrały się na tle ostatniego wstrząsu. Przed paru tygodniami sytuacja przedstawiała się tak, że Niemcy trzeba na gwałt bronić i ratować. Ich bankructwo wisiało na włosku. Dr. Luther samolotem objeżdżał stolice Europy, tak spieszno mu było z tym ratunkiem. Tymczasem ci sami Niemcy po konferencji parysko - londyńskiej sami zgodzili się czekać kilka miesięcy na zwołanie konferencji, mającej zadecydować o warunkach, na jakich ma być dokonana naprawa sytuacji finansowej Rzeszy niemieckiej. Daje to oczywiście szerokie pole do myślenia o rzeczywistym stanie gospodarczym narodu doprowadzonego niby do bankructwa, a którego „ostatnie godziny" trwać mogą przez całe miesiące.

Dużo ciekawego światła na położenie w Niemczech rzuca świeżo wydana książka pana de Marcè, profesora szkoły nauk politycznych w Paryżu, poświęcona kontroli finansowej we Francji i w innych krajach, w której podane są niezmiernie interesujące dane o stanie finansowym Niemiec. Po pierwsze stwierdza pan de Marcè niezwykle rozrzutną gospodarkę zarówno Rzeszy jak i poszczególnych jej krajów, prowincyj i gmin. Nadmiar wydatków we wszystkich dziedzinach a zwłaszcza na zbrojenie, będący jaskrawem pogwałceniem cyfry maksymalnych zbrojeń, nałożonej Niemcom przez traktat wersalski, bije na każdym kroku w oczy. Gdyby tedy — rozumuje autor — Niemcy prowadzili gospodarkę racjonalną, mogliby z łatwością i bez uszczerbku spełniać swe zobowiązania odszkodowawcze z planu Younga, albowiem ten rzekomo olbrzymi „haracz", na który tak narzeka propaganda niemiecka, stanowi jedynie 3.3% wydatków niemieckich. Analizując dalej cyfry wywozu i przywozu niemieckiego, stan ich produkcji, dochodów, wkładów oszczędnościowych i t. d., dochodzi pan de Marcè do ostatecznego wniosku, że twierdzenie słynnego manifestu rządu Rzeszy z dnia 6 czerwca br., ...ego, że „osiągnęliśmy ostateczne granice wyrzeczeń się, jakich możemy żądać od ludności", jest w najwyższym stopniu przesadzone.

Z drugiej jednakże strony prawdą jest, że Niemcy w tej chwili znalazły się w prawdziwym chaosie. Nie można twierdzić, by ów nerwowy nastrój, jaki spotyka się tam w każdej niemal dziedzinie, był w całości wywołany sztucznie. Anormalne stosunki, zwłaszcza w obrocie pieniężnym za istniały w całej pełni. Z dnia na dzień mnożą się wiadomości o trudnościach pieniężnych najpoważniejszych nawet instytucyj finansowych i przemysłowo - handlowych, stawiających je w obliczu katastrofy. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nie mogą sprostać swym zobowiązaniom. Ceny zboża spadają z zawrotną szybkością. Liczba weksli protestowanych rośnie. Sytuacja klasy robotniczej w Niemczech jest rozpaczliwa. Cztery miljony bezrobotnych, z rodzinami 15 miljonów ludzi, cierpi niewysłowioną nędzę a pomoc, jaką otrzymują w formie zasiłków ani nie jest wystarczającą ani nie obejmuje wszystkich bezrobotnych. Przeciw prezydentowi Banku Rzeszy, drowi Lutherowi, w którym tyle pokładano nadziei, mnożą się coraz ostrzejsze ataki. Ma mu się za złe, że w momencie, kiedy uzyskał kredyt dyskontowy w wysokości stu miljonów dolarów, zadowolił się tak małą kwotą i nie zażądał więcej. Zarzuca mu się dalej, że zapóźno rozpoznał związek przyczynowy między fatalną sytuacją gospodarczą a sprawami politycznemi a wreszcie, że dopuścił do bankructwa Danatbanku, nie popierając go przez odpowiednie kredyty.

W związku z tem wszystkiem świat zadaje sobie pytanie, jakie wewnętrzno - polityczne konsekwencje dla Niemiec może mieć finansowe bankructwo Rzeszy. Otóż pod tym względem trzeba stwierdzić, że alarmy niemieckie o grozie bolszewizmu są prawie że nieuzasadnione. Komunizm jest tam bezsprzecznie siłą, której lekceważyć nie można, ale przecież przeciw niemu istnieje Reichswehra, będąca pod wpływami prawicy, istnieją socjaliści mocniejsi liczebnie i organizacyjnie od komunistów. Istnieją hitlerowcy, którzy przecież wysłali o 30% więcej posłów do parlamentu niż komuniści; istnieje Stahlhelm i wreszcie całe centrum o różnych odcieniach.

Natomiast realne niebezpieczeństwo, które grozi Niemcom, to Hitler i Hugenberg. Gdy w ich objęcia wpadną Niemcy, nic ich już wydźwignąć nie zdoła. Ale przeciw temu niebezpieczeństwu muszą sami walczyć. Winni przeto zastanowić się czem prędzej i wybrać: albo wyrzeczenie się światoburczych planów a w ślad zatem zgodę z innymi i ratunek gospodarczy, albo podtrzymywanie hakatystycznego szału, inflację, ruinę gospodarczą i katastrofę polityczną.

Muszą się zaś spieszyć, bo czas pracuje przeciw nim. Postępująca katastrofa gospodarcza będzie je coraz bardziej osłabiała zarówno pod względem gospodarczym, finansowym, społecznym jak i politycznym.

Z ostatniej chwili.

Głosy prasy francuskiej

o zamierzonej pożyczce dla Anglji.

Paryż, 29 ipca. (PAT.) Po Niemczech, Anglja zwróciła się o pomoc finansową do Francji. Pobyt w Paryżu Kindersleya, wicedyrektora Banku angielskiego, który wczoraj odjechał do Londynu, miał właśnie na celu wyjaśnienie warunków, na jakich Bank francuski mógłby przyczynić się do podtrzymania kursu funta angielskiego. Wedle udzielonych informacji, warunki te polegać mają na przyjęciu do dyskonta przez Bank francuski krótkoterminowych zobowiązań Banku angielskiego do wysokości 2 i pół miljarda franków. Kwestja została wyjaśniona dopiero zasadniczo. Porozumienie ostateczne nastąpi wówczas, gdy Londyn zwróci się do Banku francuskiego z oficjalną prośbą o udzielenie mu wymienionych kredytów.

Omawiając tę sprawę, prasa poranna wskazuje na zależność całej operacji od zażegnania kryzysu niemieckiego, oraz od stanowiska, jakie zajmą Niemcy wobec moratorjum politycznego. Wchodzą w danym wypadku w grę kwestje bardzo poważne, pisze Sauerwein w „Matin". Główna sprawa zaangażowania kapitałów w Anglji tyczy nie tylko jednego Banku francuskiego. Obchodzi ona również i ogólną politykę francuską. Powstaje pytanie, czy odpowiadać będzie interesom Francji zasilenie pieniądzmi rynku angielskiego wówczas, gdy udział Anglji w znacznej mierze obrócony został na ratunek Niemiec. Działając tym sposobem za pośrednictwem Anglji, Francja nie mogłaby z tego ratunku wyciągnąć takich korzyści, któreby osiągnęła, gdyby weszła w bezpośrednie porozumienie z Niemcami.

Samolot litewski spłonął.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. Z Wilna donoszą: Lecący w kierunku Zawias samolot w pewnym momencie objęty został kłębami dymu i zaczął spadać. W ostatniej chwili z palącego się samolotu wyskoczył jeden z lotników, który na spadochronie szczęśliwie wylądował w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od linji granicznej po stronie litewskiej. Palący się samolot wraz z drugim lotnikiem wpadł do jeziora Pokaliniszki. Z uzyskanych informacji wynika, iż był to samolot obserwacyjny armji litewskiej, biorący udział w odbywających się obecnie ćwiczeniach wojskowych.

Tragiczny wypadek w garażu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. Z Wilna donoszą: W dniu wczorajszym w garażu firmy Orzelski i Ska w miejscowości Kuczewice wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padły dwie osoby. Mechanik tej firmy Józef Edwarski, naprawiając samochód wzniecił pożar przez rzucenie płonącej zapałki na podłogę, oblaną benzyną. Momentalnie wybuchnęły płomienie, następnie zaś eksplodowała blaszanka z benzyną. Ogień objął ubranie mechanika i przerzucił się na stojącego opodal dozorcę Michała Wiśniewskiego. Na krzyk nieszczęśliwych przybyli robotnicy, którzy nie orjentując się w tem, co zaszło, poczęli oblewać wodą płonące ich ubrania. Edwarski wyniesiony na podwórze w stanie nieprzytomnym zmarł. Wiśniewskiego zaś przewieziono do szpitala, gdzie również po trzech godzinach życie zakończył. Ogień ugasiła straż ogniowa.

Pomoc dla rolnictwa niemieckiego.

Berlin, 29 lipca. (PAT). Dementując pogłoskę o rzekomym planie ogłoszenia ogólnego moratorjum dla rolnictwa niemieckiego na obszarach wschodnich, biuro Wolffa donosi, że obecnie rozważany jest projekt przyjścia z pomocą zagrożonemu rolnictwu. Możliwe jest, że w tym celu ogłoszone zostanie moratorjum dla pewnej kategorji zobowiązań dłużnych, zaciągniętych przez rolnictwo niemieckie.

Posiedzenie Klubu parlamentarnego BBWR.

Warszawa. 29 lipca. Prezydjum BBWR. zawiadamia, że w sobotę dnia 1 sierpnia br. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu sejmowym plenarne posiedzenie posłów i senatorów Klubu BBWR. Obradom przewodniczyć będzie prezes Sławek, który powrócił już z urlopu wypoczynkowego.

Po konferencji londyńskiej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Paryż, w lipcu.

Uwaga całej Francji zwrócona jest dzisiaj na to, co się dzieje po drugiej stronie Renu. A nadchodzą stamtąd wiadomości coraz czarniejsze i oskarżenia Francji bardzo ciężkie. P. Brüning miał przed sobą kilka dróg, z których dwie bardzo proste: albo podjąć i rozwinąć swoją pierwszą mowę przez radjo w kierunku porozumienia z Francją i kontynuowania rozmów nad gwarancjami politycznemi wzamian za pomoc finansową, albo pójście drogą wprost odwrotną. P. Brüning poddał się jednak głosowi opinji mas, miotanej przez Hitlera z jednej strony i przez komunistów z drugiej, opinji nastrojonej bojowo i ustosunkowanej wrogo do wszelkich gwarancyj politycznych. Co więcej, szef rządu niemieckiego ku wielkiemu zdziwieniu opinji francuskiej, czyni Francję odpowiedzialną za sytuację, w jakiej się dziś Niemcy znalazły, rzekomo dlatego, że dzięki przeciągającym się w Paryżu rokowaniom nad kwestją moratorjum, propozycja Hoovera nie mogła dać już spodziewanych wyników.

Stanowisko Francji podczas pierwszych rokowań paryskich było zupełnie jasne: gotowa była zgodzić się na wszelkie ulgi dla Niemiec odnośnie do reparacyj, ale nie chciała do tego wszystkiego dopłacać, jak sobie tego życzyli Amerykanie i Niemcy. Rezygnowała z wypłat reparacyjnych gotówkowych, ale przy swym stale deficytowym bilansie handlowym nie chciała płacić Niemcom gotówką za reparacje w naturze.

W drugich rokowaniach paryskich, bezpośrednio z ministrami niemieckimi, Francja zajęła również stanowisko jasne i zdecydowane. Świadoma swojej siły finansowej, a zmuszona do stałego zwalczania agresywności Niemiec w Europie, postanowiła kupić spokój ze strony Niemiec za brzęczącą monetę. Już p. Luther dowiedział się w Paryżu, że żadna subskrypcja pożyczki niemieckiej we Francji nie uda się, gdyż subskrybent francuski nie wie, na co zostaną obrócone jego pieniądze. Dlatego właśnie Niemcy muszą dać gwarancje finansowe, podobnie jak je dały do planu Davesa i przyrzeczenie stępienia swej agresywnej polityki w Europie. Nie żądano nawet ze strony francuskiej wyraźnych gwarancyj politycznych, aby usunąć nawet wszelki pozór upokorzenia Niemiec.

Ministrowie niemieccy woleli jednak odwołać się do Londynu, sądząc, że Francja będzie zmuszona solidaryzować się z innemi państwami. Tymczasem zawiedli się. Zawiedli się zaś dlatego, że interes Francji wobec sytuacji w Niemczech jest zgoła inny, aniżeli interes Anglji i Stanów Zjednoczonych. Państwa te postanowiły ratować za wszelką cenę swe miljardy ulokowane w Niemczech. Francja przezornie wycofała swe kredyty z Niemiec już po zeszłorocznem zwycięstwie hitlerowców i dlatego plan francuski był planem faktycznej pomocy. Z drugiej strony ministrowie niemieccy zapomnieli, że w Europie jedyna Francja może im udzielić pomocy. Odrzucając przedwcześnie francuski plan pomocy, a nie uzyskawszy nic konkretnego w Londynie, ministrowie niemieccy wrócili do Berlina z niczem.

Obaj ministrowie niemieccy padli zupełnie wyraźnie ofiarą opinji mas niemieckich, które od szeregu lat wychowywane są w duchu nienawiści do Francji i Polski, w duchu odwetu, w atmosferze manifestacyj stahlhelmowców, nie mających w sobie nic pokojowego. Francja widzi to doskonale i dlatego właśnie żądała gwarancyj politycznych.

Dziś, szczególnie wobec odmowy ze strony Niemiec dania gwarancyj politycznych mimo rozpaczliwej sytuacji, w jakiej się Rzesza znajduje, Francja widzi zupełnie wyraźnie niektóre błędy Briandyzmu. Zaczyna się we Francji utrwalać przekonanie, że stan, w jakim się Niemcy znalazły, oznacza koniec planu Younga. Sfery urzędowe francuskie, a za niemi opinja mas, coraz bardziej oswajają się z myślą, że Niemcy nie wznowią już spłat reparacyjnych. Tymczasem Francja tak niedawno jeszcze, bo ściśle przed rokiem, pozbyła się gwarancji tych reparacyj, Nadrenji. Na szczęście pozostało jeszcze zagłębie Saary, gdzie za 4 lata ma się odbyć plebiscyt. Gdyby jednak Niemcy ociągały się po wygaśnięciu moratorjum ze wznowieniem spłat reparacyjnych, Francja uczyni wszystko, aby do plebiscytu nie dopuścić. Bogactwo węgla zagłębia Saary, szczególnie ważne ze względu na bliskość rud lotaryńskich, wynagrodzi Francji straty, poniesione wskutek bankructwa planu Younga.

Al. Then.

Z pobytu ministrów angielskich w Berlinie.

Berlin, 28 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym przedpołudniem premjer ang. Mac Donald i min. spr. zagr. Henderson, przyjęci zostali przez prezydenta Rzeszy von Hindenburga. W audjencji, która trwała pół godziny, uczestniczył również ambasador brytyjski w Berlinie sir Humboldt. Następnie goście podejmowani byli śniadaniem, wydanem przez premjera pruskiego Brauna.

Berlin, 28 lipca. (PAT.) Na dzisiejszej konferencji prasowej, premjer Mac Donald na pytanie jednego z dziennikarzy niemiecko-narodowych co do stanowiska, jakie zajmuje wobec młodzieży stahlhelmowskiej, oświadczył: Uważam, że koniecznem jest, by młodzież dzisiejsza nie organizowała się w związki nacjonalistycz ne i nie hamowała tem samem dział odbudowy i pacyfikacji Europy.

Berlin, 28 lipca. (PAT). Dziś w południe ministrowie angielscy przyjęli w hotelu Kaiserhof przedstawicieli prasy niemieckiej. Premjer brytyjski Mac Donald w dłuższem przemówieniu wskazał, że obecnie nadarza się okazja do retrospektywnej oceny sytuacji wytworzonej od czasu konferencji londyńskiej. Wyraził on przekonanie, że Niemcy pokonają obecnie trudności i że żaden Niemiec w obecnej chwili nie zawiedzie swego narodu. Niemcy słusznie mówią z dumą o swej przynależności państwowej i ta duma doda im sił do pokonania trudności. Mac Donald podkreślił w końcu, jak wielką radość wywołało w Anglji przyjazne przyjęcie, jakiego flota wojenna angielska doznała w czasie ostatniej wizyty w Kilonji. Następnie ministrowie angielscy udzielali wyjaśnień na stawiane im przez dziennikarzy, pytania dotyczące angielskiej polityki rozbrojeniowej, walki z kryzysem gospodarczym, moratorjum prezydenta Hoovera, oraz odpływu złota z Anglji.

Berlin, 28 lipca. (PAT.) Biuro Wolffa ogłosiło następujący komunikat: Rozmowy między ministrami Brüningiem i Curtiusem a Mac Donaldem i Hendersonem, które rozpoczęły się przedpołudniem w kancelarji Rzeszy, były w ciągu popołudnia kontynuowane i zakończyły się w forme dalszej przyjaznej wymiany poglądów. Jednym z głównych przedmiotów rozmów, była kwestja, w jaki sposób uchwały konferencji londyńskiej dałyby się najlepiej zrealizować w praktyce. Ministrowie angielscy i niemieccy omawiali pozatem ogólną sytuację gospodarczą, oraz zarządzenia, jakie mogłyby być zastosowane celem usunięcia obecnych trudności. Zastanawiano się też nad wprowadzeniem w życie umowy o czasie pracy w górnictwie. Zagadnienie rozbrojenia rozpatrywane było w związku z przygotowaniami do przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Rozmowy mały charakter niezwykle przyjazny. Panowała ogólna zgodność zdań co do tego, że osobiste kontakty, nawiązane tak szczęśliwie w Chequers, Paryżu i Londynie, winny być kontynuowane i rozbudowane.

Berlin, 28 lipca. (PAT). Minister spr. zagr. W. Brytanji Henderson opuścił dziś o godz. 22 Berlin, udając się przez Holandję do Anglji.

Berlin, 28 lipca. (PAT). Trzy angielskie samoloty wojskowe, które wystartowały dziś z Londynu, przybyły na lotnisko Tempelshof o godz. 18. Jutro o godz. 11 odwiozą one Mac Donalda z powrotem do Londynu.

Niemcy domagają się moratorjum

od wierzycieli zagranicznych.

Berlin, 28 lipca. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się tu rokowania przedstawicieli Niemiec z ekspertami finansowymi, wydelegowanymi przez wielkie banki zagraniczne. Reprezentantem wierzycieli angielskich jest bankier Tiarks, wierzycieli amerykańskich Gannon. Prócz tego bawią w Berlinie w charakterze rzeczoznawców finansowych Sprague i bankier szwedzki Wallenberg. Debaty mają charakter niezwykle ożywiony, Niemcy bowiem z uporem trwają przy żądaniu ogłoszenia moratorjum wobec wierzycieli zagranicznych. Moratorjum to byłoby zastosowane tak w dewizach, jak i w walucie. Zobowiązania te obliczają koła kompetentne na miljard marek. Według informacyj ze źródeł niemieckich, przedstawiciele wielkich banków zagr. skłonni są przyjąć to moratorjum.

Pożyczka francuska dla Anglji

jest już faktem dokonanym.

Londyn, 28 lipca. (PAT.) W City londyńskiej utrzymują, że pożyczka w sumie 20 miljonów funtów szterlingów Banku Francuskiego dla Banku Angielskiego, celem podniesienia rezerwy złotowej Banku Angielskiego ponad minimalną granicę, jest już faktem dokonanym. W City odczuwają znaczną ulgę z powodu odprężenia i osiągnięcia porozumienia między bankami Francuskim a Angielskim.

Berlin, 28 lipca. (PAT.) Pertraktacje francusko-angielskie w sprawie oczekiwanej pożyczki krótkoterminowej dla Anglji, wywołały w całych Niemczech wielkie wrażenie. Utrzymują się tu uporczywe pogłoski, że Bank francuski na wstępie rokowań, zażądał udzielenia sobie dokładnych wiadomości, jak właściwie przedstawia się cyfrowo sprawa pożyczki angielskiej w Niemczech, przyczem wyjść miało na jaw, że niewycofane jeszcze z Niemiec kredyty angielskie krótkoterminowe wynoszą 70 miljonów funtów szterl. i że większość tych sum Anglja uzyskała w formie kredytów od banków francuskich. W berlińskich kołach finansowych wskazują, że ostatnie rokowania francusko angielskie mają na celu nie tyle bezpośrednie poparcie funta angielskiego, ile raczej umożliwienie wstrzymania odpływu kredytów krótkoterminowych z Niemiec do Anglji.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Opinja publiczna Francji, która wymaga, aby zanim udzielone zostaną Niemcom olbrzymie kredyty o których jest mowa obecnie, rząd Rzeszy zapewnił gwarancje polityczne, — ta sama opinja publiczna żąda również aby korzystająca z poparcia finansowego Francji Anglja nie prowadziła polityki niezgodnej z jej interesami. Są poważne warunki polityczne do współpracy, pisze „Le Journal". Głównym celem jest rozbudzenie ponownie zaufania. Otóż pierwszym warunkiem zaufania jest położenie kresu wszelkim nieporozumieniom politycznym. Nieporozumienia takie niestety istnieją między Paryżem a Londynem, a ton, który zachowali w Berlinie ministrowie angielscy nie wskazuje właściwie na to, że chcą oni uczynić co jest możliwe, aby zlikwidować te nieporozumienia.

Lloyd George chory.

Londyn, 29 lipca. (PAT.) Biuletyn o stanie zdrowia Lloyd Georgea, który w dniu wczorajszym doznał ataku hematurji, głosi, iż stan ogólny jest dobry, jednakże dla usunięcia przyczyn hematurji jest konieczne dokonanie operacji.

Nowe loty transatlantyckie.

Nowy Jork, 28 lipca. (PAT.) Dwaj lotnicy, Boardman i Polando wystartowali stąd, zamierzając dokonać lotu bez lądowania ponad Atlantykiem do Stambułu lub Angory.

Nowy Jork, 28 lipca. (PAT.) Lotnicy Heradon i Pangborn wylecieli stąd, zamierzając pobić rekord szybkości w locie dokoła świata, ustanowiony przez lotników amer. Posta i Gatty'ego. Lotnicy pragną cel swój osiągnąć przez zredukowanie liczby wylądowań. Pierwszy etap ma być z Harbour Grace do Moskwy.

Rewizja w lokalu Stron. Ludowego.

Warszawa, 29 lipca. Wczoraj w godzinach popołudniowych organa służby bezpieczeństwa dokonały rewizji w lokalu Stronnictwa Ludowego przy ul. Nowy Świat 49. W wyniku rewizji uległo konfiskacie około 1200 egzemplarzy znanej odezwy Stronnictwa Ludowego, w której Stronnictwo to nawoływało wieś do zaprzestania palenia tytoniu i używania napojów alkoholowych, aby tem samem zmniejszyć dochody skarbu Państwa. Jak wiadomo odezwa ta była w swoim czasie skonfiskowana.

640-ta rocznica niepodległości Szwajcarji.

Najstarsza republika świata.

Ojczyzna Wilhelma Tella, legendarnego bojownika o wyzwolenie Szwajcarji z pod przemocy austrjackiej, święci w dniu 1 sierpnia b. r. 640-tą rocznicę swego istnienia. Federacja Szwajcarska jest więc dzisiaj najstarsza republika świata.

W dniu 1 sierpnia roku 1291 mieszkańcy kantonów Uri, Schwyz i Unterwalden zakładają Wieczystą Ligę dla obrony przed obcym uciskiem i najazdem. Liga ta była zawiązkiem Federacji Szwajcarskiej. W kilkanaście lat potem Habsburgowie występują przeciwko Lidze, ponoszą jednak dotkliwą klęskę pod Morgarten (1315). Stopniowo skład Ligi powiększa się: przyłącza się Lucerna (1332) i Zurych (1351), kantony Glarus i Zug (1352) i miasto Bern (1353). Liga walczy zwycięsko przeciwko Karolowi Śmiałemu, który ginie w bitwie pod Nancy (1477), a cesarz Maksymiljan uznaje na mocy układu w Bazylei (1499) niezależność kantonów, które w tym czasie doszły już do liczby 13 (liczba ta pozostała do r. 1798).

W XVI w. Szwajcarzy zawierają z Francją wieczne przymierze (1516), które trwa aż do chwili wybuchu Rewolucji Francuskiej. W tymże stuleciu Szwajcarja częściowo t. j. prawie połowa jej kantonów — przyłącza się do kościoła kalwińskiego. Wojna religijna, zakończona klęską wyznawców Kalwina i Zwingli'ego pod Cappel, rozdzieliła Szwajcarję na dwa obozy, protestancki i katolicki, usankcjonowała jednak swobodę sumienia. Wewnętrzne niesnaski religijne i polityczne trwają przez 200 lat prawie. Poraz ostatni dwa wrogie obozy spotykają się zbrojnie pod Willmergen w r. 1712, gdzie protestanci osiągają zwycięstwo. Rewolucja francuska sięga swojemi wpływami i do Szwajcarji.

W r. 1798 powstaje Republika Helwecka, zamiast dawnej Federacji Szwajcarskiej. Ale już w r. 1803 Napoleon organizuje nową federację z 19 kantonów. W r. 1815 liczba kantonów wynosi już 22 (obecna liczba kantonów). Kongres Wiedeński uznaje Federację Szwajcarską, proklamując jej wieczną neutralność i nienaruszalność jej terytorjum.

W okresie wojny europejskiej Szwajcarja staje się schroniskiem dla bezdomnych, rannych i jeńców wszystkich państw walczących. Konferencja pokojowa w Paryżu (1919) wyraża oficjalnie podziękowanie Szwajcarji za neutralność i pomoc, jaką okazała wszystkim tym, którzy jej potrzebowali. Dla zadokumentowania tej wdzięczności wybrano Genewę jako siedzibę Ligi Narodów.

M. D.

Optymistyczna opinja Dawesa.

Londyn. 29 lipca. (PAT.) Ambasador St. Zjedn. w Londynie Dawes oświadczył, iż daja się już zauważyć oznaki zbliżającej się poprawy sytuacji ekonomicznej. Osiągnęliśmy już — mówił ambasador — najniższy punkt depresji, co świadczy, że poprawa nie bawem nastąpi.

Nowy Wiceminister Skarbu.

Warszawa. 29 lipca. Dowiadujemy się, że prof. Wł. Zawadzki z Wilna ma być powołany w najbliższych dniach na stanowisko jednego z podsekretarzy stanu w Ministerstwie Skarbu.

Nominacja prof. Zawadzkiego przedłożona zostanie w tych dniach p. Prezydentowi Rzplitej do podpisu.

Prof. Zawadzki jest, jak wiadomo, wybitnym znawcą zagadnień skarbowych, przewodniczącym specjalnej komisji przy Ministerstwie Skarbu, badającej kwestje podatkowe, oraz dyrektorem Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie.

„Zeppelin" wylądował obok „Małygina".

Nautilus wyruszył w drogę do bieguna.

Moskwa. 28 lipca. (PAT.) Specjalny korespondent agencji Tass komunikuje, że 27 bm. o godz. 9'30 wieczorem, sterowiec „Hr. Zeppelin" wylądował bez przeszkód w pobliżu lamacza lodów „Małygin". Niezwłocznie nawiązano z nim kontakt, poczem sterowiec podjął dalszy lot według ustalonej marszruty.

Londyn. 28 lipca. (PAT.) Łódź podwodna „Nautilus" wyruszyła z Plymouth do okolic podbiegunowych przez Bergen.

B. premjer Maniu pojednał się z królem Karolem.

Warszawa, 29 lipca. Donoszą z Bukaresztu: W czasie uroczystości weselnych w Sinaia, odbył król Karol krórką rozmowę z b. premjerem Maniu, w której, jak słychać w kołach politycznych, doszło do porozumienia między królem a b. premjerem. W związku z tem słychać, i to w formie kategorycznej, iż Maniu zjawi się niebawem na posłuchaniu u króla Karola, co wywołało w kołach politycznych poruszenie, gdyż przy dymisji swojej oświadczył Maniu, iż wycofuje się z życia politycznego, ponieważ jego przekonania są sprzeczne z polityką, zainaugurowaną przez króla Karola. Datego też zapowiedzianemu posłuchaniu przypisuje się wielkie znaczenie.

Program prac wrześniowego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Sekretarjat Ligi narodów rozesłał porządek dzienny XII-ej zwyczajnej sesji zgromadzenia Ligi narodów, które rozpocznie się w Genewie w poniedziałek, dnia 7-go września, o godzinie 10-ej min. 30.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmuje wybór prezydjum, komisji i zatwierdzenie porządku dziennego, poczem zgromadzenie Ligi narodów przystąpi do zasadniczej swojej pracy — zapoznania się ze sprawozdaniem o całorocznej działalności Ligi narodów i jej organów. Przy tym punkcie porządku dziennego odbędzie się — jak corocznie — zasadnicza debata polityczna.

Następne punkty porządku dziennego obejmują wybory trzech niestałych członków Rady Ligi narodów, a następnie dyskusję nad całym szeregiem problemów międzynarodowych, a m. in. nad postępem kodyfikacji prawa międzynarodowego, nad uzgodnieniem paktu Ligi narodów z paktem Kellogga, nad propozycją Finlandji, zmierzającą do uznania międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze za instancję apelacyjną w stosunku do trybunałów arbitrażowych, ustalonych drogą umów pomiędzy państwami, zagadnienia komisji studjów unji paneuropejskiej i wreszcie ustalenie budżetu Ligi narodów na 1932-gi rok.

Amy Johnson w Królewcu.

Londyn. 28 lipca. (PAT.) Lotniczka angielska Amy Johnson, która wystartowała z aerodromu w Lympne, odbywa lot do Tokio na samolocie Moth, noszącym nazwę „Jason II." Lotniczce w locie towarzyszy mechanik. Trasa prowadzi przez Berlin, Królewiec, Moskwę, Syberję, Koreę do Tokio. Lotniczka po kilkudniowym pobycie w Tokio zamierza drogę powrotną odbyć również na samolocie. Dziś rano Amy Johnson wylądowała na lotnisku w Berlinie i wkrótce potem odleciała do Królewca.

Berlin, 28 lipca. (PAT). Lotniczka ang. Amy Johnson wylądowała w Królewcu o godz. 11.20, skąd udała się w dalszą podróż do Moskwy. Przylot do Tokio, wyznaczony został na niedzielę bież. tygodnia.

B. Min. Matuszewski wyjeżdża do Z. S. S. R.

Warszawa. 29 lipca. (PAT.) „Kurjer Polski" podaje, iż b. Min. skarbu Ignacy Matuszewski wyjeżdża w nadchodzący czwartek na kilkutygodniowy pobyt do Z. S. S. R. W dniu wczorajszym wedle tego dziennika — poselstwo Z. S. S. R. udzieliło mu wizy wjazdowej.

I. H. ROSNY (starszy).

Wielka wygrana.

NOWELA.

(Przekład z francuskiego.)

— Wyobraźcie sobie, że i ja zostałam okradziona — rzekła śliczna pani Fromentier. — Czy był to jednak złodziej? Nie sądzę. Ale i nie amator... Raczej może złodziej przypadkowy...

Przypominam sobie jeszcze ten przepiękny wieczór lipcowy, kiedy się to stało. Świecił olbrzymi księżyc, którego blask gasił światło gwiazd. Wychodząc z kasyna, gdzie miałam wyjątkowe szczęście, bo wygrałam trzy tysiące franków, poczułam się tak marzycielsko nastrojona, że wprost udałam się nad morze, by odetchnąć świeżem, chłodnem powietrzem. Gdym się znalazła na plaży, nagle jakiś wysoki mężczyzna zagrodził mi drogę.

Ubranie jego i sposób, w jaki je nosił, nadawały mu pozory dżentelmena, ale chustka, zakrywająca mu twarz, z dwoma otworami na oczy, objawiała osobnika niebezpiecznego typu.

Zdjął kapelusz i rzekł mi pięknym głosem, przypominającym dźwięk srebrnego dzwonu:

— Przepraszam panią, ale ciężkie czasy zmuszają mnie prosić panią o pożyczkę... Czy może mi pani zawierzyć trzy tysiące franków?

Z natury jestem dość śmiała, gdy niebezpieczeństwo nie grozi mi bezpośrednio, ale gdy jest bliskie, staję się słabą kobietą. Miałam wrażenie, że nogi moje stają się jakby z waty i mało brakowało, a byłabym zemdlała.

— Przykro mi niewymownie — zaczął znowu nieznajomy — ale czas nagli...

Wyjął mi z ręki torebkę — czego mu nie broniłam — wydobył z niej trzy banknoty tysiącfrankowe (było ich jeszcze więcej) i ukłonił się ponownie.

— Dziękuję pani, odwdzięczę się jej — szepnął.

Już postąpił krok w zamiarze oddalenia się, gdy wtem namyślił się, sięgnął do kieszeni i wyciągnął z niej portfel, z którego wyjął jakiś papier.

— Bilet loterji wystawy sztuki — zauważył. — Daje to pani szanse wygrania miljona, czego jej życzę z głębi serca.

Tym razem oddalił się na dobre, a ja przynajmniej kwadrans pozostałam na miejscu, osłupiała i ogłupiała ze zdumienia...

Pierwszą myślą moją było zawiadomić policję o kradzieży, lecz tchórzliwie odłożyłam to do dnia następnego. A następnego dnia, bardziej tchórzliwie jeszcze, zaniechałam tego zupełnie.

Ale oto trzeciego dnia odebrałam list, a w liście tym ku mojemu zdziwieniu i zadowoleniu, stokroć większemu jeszcze od zdziwienia, znalazłam trzy banknoty tysiącfrankowe. List zawierał krótkie słowa:

„Szanowna Pani!

Ponownie proszę Ją o przebaczenie, ale potrzeba nie uznaje żadnych praw. Udało mi się odzyskać wszystko. Proszę więc Panią przyjąć z powrotem łaskawie pożyczone mi pieniądze wraz z wyrazami szacunku i wdzięczności.

P. S. — Pragnę, aby bilet loterji wystawy sztuki wynagrodził Pani Jej przysługę. Rozumie się samo przez się, że stanowi niepodzielną Jej własność".

* * *

Słuchaliśmy opowiadania pani Fromentier z zainteresowaniem, a gdy przerwała, Buchetourte zażartował:

— Proszę pani, historja jej na tem skończyć się nie może. Bilet loteryjny musi w niej odegrać główną rolę. Inne rozwiązanie sprzeciwiałoby się wszelkim regułom.

— Chciałam właśnie coś dodać, o tym losie — zaśmiała się p. Fromentier. — A fakty te odnoszą się do jesieni tegoż roku.

Pewnego wieczora zauważyłam u męża mego nieomylne oznaki wielkiego niepokoju. Milczał uporczywie podczas obiadu, budził się w ciągu nocy. Słowem: zatrwożył mnie i wkońcu zagadnęłam go o powód troski.

— Ach! wyobraź sobie — rzekł mi z pośpiechem człowieka zadowolonego z możliwości uwolnienia się od gnębiącego go ciężaru — wyobraź sobie, że trafia mi się wspaniały, poprostu cudowny interes do zrobienia. Gdybym miał do rozporządzenia jakie trzysta tysięcy franków gotówką, mógłbym od jednego pociągnięcia bez wszelkiego ryzyka zarobić dwa razy tyle. Ale co tu zrobić? Wszystkie nasze kapitały są zaangażowane... Gdyby nie chodziło o rzecz nagłą, mógłbym się postarać o pożyczkę — ale niema na to czasu.

Tak mi mówił przy śniadaniu 2 października, mając przed sobą rozłożoną gazetę, na którą od czasu do czasu rzucał okiem.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 29 lipca 1931.

Wykaz
szkół prywatnych, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych w roku szkolnym 1931/32.

I. Szkoły Średnie Ogólnokształcące.

(Ciąg dalszy.)

Województwo Lwowskie.

1. Borysław-Tustanowice — Gimn. koedukacyjne T-wa Prywatn. Polskiego Gimn. realnego dla Borysławia i Tustanowic, S-ka z ogr. odpow. w Borysławiu — pełne prawa.

2. Bąkowice pod Chyrowem — Gimn. męskie OO. Jezuitów — pełne prawa.

3. Chodorów — Gimn. koedukacyjne im. Artura Grottgera T-wa zakładów nauk. ogólnokszt. i zawodowych im. A. Grottgera — niepełne prawa.

4. Dobromil — Gimn. koedukacyjne Miejskie im. Herburtów — niepełne prawa.

5. Drohobycz — I. Gimn. żeńskie T-wa I. Pryw. Gimn. żeńskiego w Drohobyczu — niepełne prawa.

6. Drohobycz — II. Gimn. żeńskie im. H. Sienkiewicza Polskiego T-wa Pryw. Gimn. żeńsk. im. Henryka Sienkiewicza w Drohobyczu — niepełne prawa.

7. Jarosław — Gimn. żeńskie im. M. Marceliny Darowskiej Zgromadz. SS. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. — niepełne prawa.

8. Kolbuszowa — Gimn. koedukacyjne T-wa Szkoły Gimnazjalnej męskiej — niepełne prawa.

9. Lwów — Gimn. żeńskie SS. Bazyljanek — niepełne prawa.

10. Lwów — Gimn. żeńskie Józefy S. Goldblatt Kamerlingowej — niepełne prawa.

11. Lwów — Gimn. żeńskie D-ra Adeli Karp-Fuchsowej — niepełne prawa.

12. Lwów — Gimn. żeńskie im. Adama Mickiewicza Olgi Żychowiczowej — pełne prawa.

13. Lwów — Liceum żeńskie im. Adama Mickiewicza Olgi Żychowiczowej — pełne prawa.

14. Lwów — Gimn. żeńskie Zgromadzenia SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu — pełne prawa.

15. Lwów — Gimn. żeńskie im. Zofji Strzałkowskiej, spadkobierców Zofji Strzałkowskiej — pełne prawa.

16. Lwów — Gimn. żeńskie Zgromadz. SS. de Notre Dame — pełne prawa.

17. Lwów — Gimn. żeńskie Konwentu SS. Sercanek — pełne prawa.

18. Lwów — Gimn. żeńskie im. Juljusza Słowackiego T-wa Pryw. Gimn. żeń. im. J. Słowackiego — niepełne prawa.

19. Lwów — Gimn. żeńskie Zgromadz. SS. Urszulanek — pełne prawa.

20. Lwów — Gimn. męskie humanistyczne Żydow. T-wa Szk. Lud. i Średn. — niepełne prawa.

21. Lwów — Gimn. męskie klasyczne Żydow. T-wa Szk. Lud. i Średn. — niepełne prawa.

22. Gimn. żeńskie Żydow. T-wa Szk. Lud. i Średn. — niepełne prawa.

23. Przemyśl — Gimn. żeńskie PP. Benedyktynek — niepełne prawa.

24. Przemyśl — Gimn. żeńskie im. Marji Konopnickiej — Anny Kleczyńskiej — niepełne prawa.

25. Przemyśl — Gimn. żeńskie Ukraińskiego Instytutu dla dziewcząt w Przemyślu — pełne prawa.

26. Przeworsk — Gimn. koedukacyjne Miejskie im. Króla Władysława Jagiełły — niepełne prawa.

27. Rzeszów — Gimn. żeńskie T-wa Pryw. Gimnazjum żeńskiego — niepełne prawa.

28. Sambor — Gimn. żeńskie im. Marji Konopnickiej — T-wa Pryw. Gimn. Żeńsk. im. Marji Konopnickiej — niepełne prawa.

29. Strzyżów n. W. — Miejskie gimnazjum koedukacyjne — niepełne prawa.

(„Monitor Polski" Nr. 168, z dnia 24 lipca 1931 r.).

(C. d. n.).

Ciekawy głos litewskiego poety.

„Lietuvos Zinios" zamieszcza opinję znanego poety litewskiego Maironisa, jaka się ukazała ostatnio na łamach wychodzącego w Genewie czasopisma „Revue des Nationalités i des Minorités Nationales" w sprawie korytarza pomorskiego, Prus wschodnich i wogóle rewizji traktatu Wersalskiego.

Poeta litewski stoi na stanowisku, że korytarza pomorskiego zwrócić Niemcom niepodobna, gdyż to byłoby niesprawiedliwe, Od 1466 r., t. zn. od czasów Kazimierza Jagiellończyka, należał on do Państwa polsko-litewskiego. Korytarz jest jedynem wyjściem Polski na morze. Prusy Wschodnie winne być podzielone pomiędzy Polskę a Litwę. Królewiec powinien zostać wolnem miastem. W południowej części Prus Wschodnich zamieszkują Mazurzy, których sami Niemcy nazywają „wasserpolakami". W części wschodniej większość ludności stanowią Litwini. Stamtąd pochodzi sławny poeta litewski, Duonelajtis. Nie należy zapominać, że Prusy w swoim czasie dobrowolnie przyłączyły się do Państwa polsko - litewskiego. Dziwnem jest, że traktat Wersalski nie dokonał podobnej radykalnej operacji. Nie byłoby wtedy kwestji korytarza. Operacja taka byłaby wprawdzie dla Niemiec bolesna, lecz ponieważ Niemcy domagają się rewizji traktatu Wersalskiego, państwa, które ten traktat podpisały, winnoby się na to zgodzić w powyższem znaczeniu.

Gospodarcze oblicze Rumunji.

Profesor uniwersytetu w Bukareszcie M. Tasca umieścił w „Journal des économistes" artykuł o sytuacji gospodarczej Rumunji. Ze względu na ścisłe stosunki, jakie nas łączą z tym krajem, godzi się zacytować z tego artykułu kilka ciekawszych danych. I tak przedewszystkiem stwierdzić należy, że po Rosji Rumunja jest jedynym krajem w Europie, który dzięki swej glebie posiada wszystkie artykuły pierwszej potrzeby nietylko w ilości wystarczającej dla siebie, ale też do eksportu na szeroką skalę do innych krajów. M. Tasca stwierdza, że są trzy źródła bogactwa Rumunji: 1) rolnictwo i produkty rolnicze, 2) źródła energji: rudy i kopalnie nafty, 3) eksploatacja lasów i wód.

Rumunja wywozi rocznie 800.000 wagonów drzewa zagranicę w rozmaitej postaci. Eksploatacja wód dała ostatnio 34 miljonów kg. ryb i 24.000 kg. kawioru. Rudy, kopalnie nafty i gazu stanowią po rolnictwie najważniejsze bogactwo. Zapasy rudy żelaznej w Banacie są oceniane na 2.300.000 tonn, w Hunedoarze — na 9 miljonów. Co do produkcji i eksportu soli, to Rumunja zajmuje pierwsze miejsce po Polsce.

Produkcja antrasytu wynosi rocznie 379 tys. tonn, lignitu 3.200.000 tonn. Eksport rumuński wynosi 38 miljardów lei rocznie, z czego na produkty rolnicze i trzodę przypada 20 miljardów, a na naftę 9 i pół miljarda. W r. 1913 — produkcja nafty wynosiła 1.900.000 tonn, a w r. 1930 — 5.702.417 tonn z czego na eksport poszło 3,500.000 tonn. Gazu ziemnego metanu wydobywa się dziennie 1.300.000 metrów sześciennych.

Dyr. Barański w Londynie.

Londyn. 28 lipca. (PAT.) Obradujący tu nad wprowadzeniem w życie propozycyj Hoovera komitet rzeczoznawców, prowadzi także narady z ekspertami tych państw, które biorąc udział w planie Younga, nie należą do jego głównych sygnatarjuszy. W dniu dzisiejszym komitet wysłuchał opinji zaproszonych w tym celu delegatów Jugosławji i Grecji, jutro zaś w naradach weźmie udział delegat Polski, dyr. departamentu w Min. Skarbu Barański, przybywający specjalnie aeroplanem z Paryża.

Biedni Niemcy.

Prasa niemiecka chwilowo spuściła z tonu. Lęka się a może wstydzi narazie wygrażać w kierunku Polski. Mimoto sprawa „wschodu" nie daje jej spokoju. Zamieszcza więc teraz pokorne na ten temat artykuły, skarżąc się na „dolę" niemczyzny w Polsce i błagając o pomoc.

Tak np. „Deutsche Allg. Ztg." zamieszcza artykuł hr. F. W. Kellera „Der Kampf im Osten", w którym autor zdaje niejako sprawę z sytuacji niemczyzny na wschodzie, opierając się — jak twierdzi — na faktach. Autor dowodzi, że Polacy od początku odrodzenia swej państwowości planowo i systematycznie dążą do wytępienia niemczyzny i na ten cel nastawiony jest polski aparat administracyjny i policyjny. W takich warunkach — pisze dziennik — jest rzeczą łatwą gnębienie ludności niemieckiej. Autor wymienia szereg „krzywd" niemieckiej ludności, zaznaczając, że wywoła to „zdumione pytania, jak dzisiaj w epoce demokracji i samostanowienia narodów jest możliwe, aby w kraju kulturalnym zdarzały się podobne wypadki". Autor w końcu wzywa do udzielenia pomocy „ginącej niemczyźnie w Polsce".

W pewnej chwili szepnął:

— Gdybym chociaż był na miejscu tego, co wygrał miljon.

— Jaki miljon?

— Miljon na loterji wystawy sztuki.

— O co chodzi? — rzekłam. — Mamy przecież los złodzieja! Można zobaczyć.

— Ach! podobne rzeczy nie zdarzają się nigdy — westchnął mój mąż.

Oczywiście przyniosłam los. Mąż mój spojrzał na numer, spojrzał na listę wygranych i wydał okrzyk — wyznam szczerze — bardzo zbliżony do rżenia.

— Mamy go! mamy go!... Mamy miljon — a podatki opłaci wystawa.

Byłam równie osłupiała ze zdziwienia, jak owego wieczora, gdy spotkałam złodzieja z chustką na twarzy.

* * *

— Wszelkie spekulacje już są zbędne obecnie! — zawołałam.

— Och — odrzekł mi mąż — nigdy niewiadomo, co zdarzyć się może. Trzeba brać pieniądze zawsze, jeżeli można. Tylko, że na wypłatę wygranej czekać trzeba dwa miesiące... Ach! mam dobrą myśl: wuj Anzelm.

Wuj Anzelm, prawdziwy krezus, z zasady nigdy nie pożyczał nikomu pieniędzy nagle, bez tysiąca formalności, nawet memu mężowi, którego bardzo kochał. Ale przy takiej gwarancji?!

— Spróbujmy pomimo wszystko — rzekł mój mąż. — A jeżeli nie uda mi się dostać pieniędzy od niego, pójdę gdzieindziej.

Chwycił los i listę wygranych i z tem pobiegł do wuja Anzelma.

— Który pożyczył pieniądze — sarkastycznie wtrącił Buchetourte. — Rozumie się. I przy jednym ogniu udało się państwu upiec dwie pieczenie.

— Tym razem — odrzekła p. Fromentier — jest pan w błędzie. Wprawdzie wuj pożyczył pieniądze i interes powiódł się znakomicie, ale w tydzień później wuj Anzelm zjawił się u nas z jakiemiś papierami i zawołał z wściekłością:

— Gruba pomyłka! Błąd zecerski twojego głupiego dziennika! Nic nie wygraliście! A ja postąpiłem jak dureń!

— Bynajmniej, kochany wujaszku — łagodnie zauważył mój mąż — zrobiłem dobry interes i mogę wujowi zwrócić pieniądze.

Spekulacja udała się istotnie. Zrazu doznaliśmy pewnego rozczarowania, jednak po namyśle przyszliśmy do przekonania, że jest bardzo przyjemną rzeczą dzięki pomyłce w druku zdobyć kilkaset tysięcy franków.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

PRAGA. **Nowe źródła lecznicze.** W górach Olbrzymich (Karkonosze), w północnych Czechach wykryto ponad 50 źródeł radjoaktywnych o sile 20 do 50 jednostek. Źródła te mieszczą się przeważnie na wysokości ponad 800 mtr. n. p. m. Obecnie prowadzone są dalsze badania, czy źródła będą mogły być wyzyskane w celach uzdrowiskowych.

BERLIN. **Bójka.** Grupa Reichsbannerowców, która wczoraj powracała z dworca kolejowego, gdzie oddział ten powitał premjera brytyjskiego Mac Donalda, została napadnięta przez hitlerowców. Wywiązała się gwałtowna bójka. Po obu stronach jest kilku rannych. Hittlerowcy otrzymali z pobliskiego swego lokalu posiłki, a równocześnie zgromadziły się wielkie tłumy ludzi. Zaalarmowana policja rozpędziła awanturujących się pałkami gumowemi. Aresztowano 2 osoby.

SEWILLA. **Starcia w Hiszpanji trwają dalej.** Kilku osobników dało strzały do gwardji cywilnej, która odpowiedziała ogniem, raniąc jednego z napastników. Aresztowano kilka osób. W miejscowości Santander robotnicy poprzecinali druty telegraficzne.

BUDAPESZT. **Pożar wsi.** Z Alcherszeg donoszą, iż iskra, która wypadła z komina jednego z zabudowań gminy Reszek spowodowała pożar, który wskutek silnego wiatru objął całą gminę. Trzy osoby zginęły w płomieniach, kilkanaście jest ciężko rannych. Wiele sztuk bydła padło ofiarą płomieni. Około 200 budynków, w tem 17 stodół spłonęło. Pożar trwa dalej.

Kronika przemyska.

Wojewoda nowogródzki w Przemyślu. — Z pobytu nacz. wydz. Kwaśniewskiego. — Kradzież roweru. — Zbiegły aresztant. — Ujęcie zbrodniarzy z przed 13 lat.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

W dniu 24 bm. w godzinach rannych, przybył do Przemyśla Wojewoda nowogródzki p. Wacław Biernacki i zamieszkał w swojem prywatnem mieszkaniu w 38 pp. W sobotę dn. 25 bm. korpus oficerski z okazji przybycia p. Wojewody urządził w sali kasyna bankiet. W niedzielę dnia 26 bm. korpus podoficerów urządził wieczór pożegnalny w którem wziął udział p. Wojewoda Biernacki. P. Wojewoda po załatwieniu ostatecznie spraw służbowych związanych z oddaniem dowództwa pułku — około 30 bm. udaje się do Nowogródka z powrotem.

* * *

Przedwczoraj bawił w Przemyślu naczelnik wydziału administracyjnego w lwowskim urzędzie Wojewódzkim p. Kwaśniewski, który dokonał lustracji biur tut. Starostwa, Magistratu i Urzędu gminnego w Krasiczynie. Właściwym celem przyjazdu naczelnika Kwaśniewskiego były sprawy związane z obowiązującemi przepisami meldunkowemi.

* * *

Nieznany na razie złodziej skradł z mieszkania Wolfa Żupnika w Starzawie rower wartości 350 zł., będący własnością Arona Suesskinda, mieszkańca Przemyśla, który przebywał tam na letnisku.

* * *

Dnia 22 bm. o godz. 5.30 rano zbiegł z aresztów sądowych w Gródku Jagiellońskim, niejaki Kazimierz Kostyszyn, liczący lat 20, rodem z Przemyśla. Kostyszyn pozostawał w areszcie śledczym za zbrodnię kradzieży, popełnioną na szkodę majora Sroczyńskiego.

* * *

W Prokuraturze tut. toczą się obecnie dochodzenia przeciwko ujętym obecnie bandytom: Stanisławowi Dudzińskiemu, Józefowi Lucie, Michałowi Wolarzowi, za szereg zbrodni, popełnionych w roku 1918.

Banda ta z dwoma jeszcze kompanami z których jeden Iwan Luty już nie żyje, a drugi Szymon Smieszko przebywa w Ameryce, dokonywała napadów rabunkowych i dopuszczała się bestjalskich okrucieństw na swych ofiarach. Napadłszy na dom Efroima Billeta zrabowała mu gotówkę, krowę i inne, przyczem Billet tak został zmasakrowany, że po kilkugodzinnych męczarniach zmarł. Do mieszkanki wsi Krzywczy niejakiej Marji Jar obecnie Bocheńskiej, ci sami bandyci zaglądali aż 3 krotnie i za każdym razem rabowali gotówkę, zboże i wieprze, które później w lesie zabijali. Obecnie, gdy dosięgła ich ręka sprawiedliwości, będą musieli odpowiadać za swe niecne czyny.

Z. S.

KRONIKA

LIPIEC 29 Środa	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Marty.
	Gr.-kat. Atynogena
	Wschód słońca g 3 m 48
	Zachód „ 19 m 12
	Długość dnia g 16 m 5

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa 29 bm. i w dnie następne, godz. 8 wiecz. „Wesoły Wieczór wita was!" — rewja teatru Wesoły Wieczór.

TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Od dnia 20 do 26 lipca — nieczynne.

Codziennie tylko jedno przedstawienie „Wesołego Wieczoru" w Teatrze Wielkim. Dyrekcja goszczącego na scenie Wielkiej stołecznego teatru rewjowego „Wesoły Wieczór", mając na uwadze konieczność wcześniejszego kończenia widowisk, postanowiła odstąpić od zasady dwóch przedstawień codziennych i od dziś dnia począwszy odbywać się będzie jedno przedstawienie o godz. 8-mej wieczorem. Wyjątek stanowi tylko sobota i niedziela, w które to dni dane będą po dwa przedstawienia: o godz. 7.15 wiecz. i 9.15 wieczorem. Ceny miejsc pozostają niezmienione: od 1 do 7.50 zł.; zniżki nadal nieważne.

SALA COLOSSEUM.

Występy Teatru Kameralnego „Ararat":

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Wielki podwójny program. „Paryżanka" Jack Buchanan i Mascotte.
CASINO: „Orkan".
CHIMERA: „Panna szofer". Komedja.
COLOSSEUM: „Buck Jones złodziejem" oraz „Rycerze miłości".
KOPERNIK: „Młode orły" oraz „Poskromienie flirciarki".
LEW: „Chata wuja Toma".
MARYSIEŃKA: „Młode orły" oraz „Poskromienie flirciarki".
OAZA: „Po zachodzie słońca".
PALACE: „Raj dla kobiet" dźwięk. z Ditą Parlo.
PAN: Greta Garbo „Kochanka ojca" oraz „Dzika Orchidea".
PASAŻ: „Tom Mix w obronie honoru".
PROMIEŃ: „Żelazna maska".
STYLOWY: „Bez serc", bez duszy" oraz komedja.

KINOTEATRY W PRZEMYŚLU.

POLONIA (dźwięk.): „Wyspa zatopionych serc".
OLYMPIA (dźwięk.): „Fra-Diavolo".
UCIECHA (niemy ludowy): „Zabawa w miłość".
ŚWIT (niemy): „Pustynia w płomieniach". Sobota i niedziela, o godz. 8.30 wiecz.: „Kółko się kręci".

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE.

BELLONA: „Za kulisami cyrku".
OLIMPIA: „Kobieta na księżycu".
WARSZAWA (dźwięk.): „Żółtolicy kapitan".
URANIA (dźwięk.): „Pieśniarz Gór".

Wizyta kanoniczna. Ks. Arcybiskup dr. Bolesław Twardowski odbędzie wizytę kanoniczną części dekanatu borszczowskiego w dniach od 29 sierpnia do 9 września br. w następującym porządku: dnia 29 sierpnia wyjazd do Jezierzan, gdzie wizyta 30, 31 sierpnia i 1 września, w Głęboczu 2, w Winiatyńcach 3 i 4, w Szczytowcach 5, w Korolówce 6, w Borszczowie 7, 8 i 9 września.

Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje podania o przywóz z Bułgarji śliwek świeżych, jabłek świeżych i gruszek, oraz palm i mirtów z różnych krajów. Podania odnośne należy wnosić do dnia 2 sierpnia b. r.

Niebezpieczne pogróżki i pobicia. Stefanja Bojakowa zam. Kordeckiego 46 doniosła policji, że Marja Szczepańska jej sąsiadka bez żadnego powodu napadła na nią i grozi jej zamordowaniem. — Józefa Sobolak zam. Źródlana 33 doniosła policji, że Stanisława Dąbrowska jej sąsiadka pobiła ją po całem ciele.

Zgubiony portfel na dworcu głównym do odebrania. W Komisarjacie kolejowym na głównym dworcu zdeponowano portfel skórzany czarny z dowodem osobistym wydany przez Starostwo w Drohobyczu i kartę na broń Nr. 18047 wydaną przez Starostwo Grodzkie we Lwowie na nazwisko Marcina Siuty urzędnika prywatnego. Portfel ten znaleziono w pociągu Nr. 1703.

Kradzież z włamaniem. Izrael Panzer zamieszkały Łyczakowska 50 doniósł policji, że niewyśledzeni sprawcy dostali się do jego mieszkania gdzie po rozbiciu dwu szaf i kredensu skradli damskie krymskie futro i ubranie męskie niestwierdzonej narazie wartości.

Eksmisja z przeszkodami.

Wczoraj nastąpić miała na mocy wyroku sądowego eksmisja dozorcy realności Mikołaja Marki z jego mieszkania przy ul. Kopernika 16. Z powodu ciągłych awantur w mieszkaniu Marki i zachowania się jego żony, która obrażała lokatorów, właścicielka realności wniosła przez sąd o eksmisję dozorcy. Wczoraj przybył do wspomnianej realności egzekutor sądowy Biły, który jednak został przez Markową pobity. Zebrany tłum również przeszkadzał w przeprowadzeniu rumacji. Wezwane pogotowie policyjne usunęło tłum, poczem eksmisja została dokonana. Za pobicie egzekutora i gwałt publiczny aresztowano Piotra Markowskiego, dozorcę realności przy ul. Sykstuskiej 14 i Markową.

Groźny pożar w Czerkasach.

W Czerkasach obok Lwowa wybuchł wczoraj groźny pożar. W płomieniach stanęło 9 zabudowań gospodarczych należących do Wasyla Żmija.

Straż pożarna ze Lwowa wyruszyła na miejsce szalejącego żywiołu. Akcja ratunkowa trwała 3 godziny. Spłonęły wszystkie objekty ogarnięte ogniem. Szkody wynoszą około 50.000 zł., gdyż pastwą płomieni padło również zboże i siano.

Ogień spowodowały dzieci Żmiji w czasie zabawy.

Biedny pies.

Jak go wołano? Kruczek, Filuś, czy Azor? Nie umiem powiedzieć, gdyż milczą o tem kroniki policyjne. Padł jednak wierny stróż mienia swych chlebodawców na posterunku. Dotrwał do końca, choć go z pewnością i ci chlebodawcy niejeden raz poczęstowali kijem po grzbiecie. Wszak słusznie mówi przysłowie o psiej wierności.

Strzegł mienia p. Genowefy Maksymowicz, zamieszkałej na Kolonji Krzywczyckiej. Głośnem ujadaniem dawał znać o zbliżaniu się obcych, więc w nocy źli ludzie zabili go bez litości, poczem przez otwarte okno dostali się do mieszkania i skradli rzeczy p. Genowefy wartości 1.471 zł.

Czy p. Genowefa uroniła bodaj kilka łez nad biednym czworonogim przyjacielem? nie wiem. Wstydzić się ich nie potrzebuje.

Wpłata podatków przez dostawców państwowych.

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych tym płatnikom, którzy posiadają należności od Skarbu Państwa za wykonanie roboty i dostawy dla instytucji państwowych — Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 18 lipca 1931 L. D. V. 13199/1/31 ustanowiło następujący tryb postępowania:

Dla uzyskania decyzji, wstrzymującej egzekucję z tytułu zaległości skarbowych, zainteresowani płatnicy winni zwrócić się do właściwej Kasy Skarbowej o wydanie wyciągów z właściwych kont ksiąg bierczych tych podatków względnie innych należności skarbowych, z którymi płatnik zalega.

Kasa Skarbowa, wydając wyciąg z konta, winna zaznaczyć w uwadze wyciągu wysokość kar i odsetek za zwłokę (1½%, 1%, lub ½%) daty od których biegną kary względnie odsetki zwłoki od każdej przypisanej w księdze bierczej zaległości sumę należnego 10%-wego dodatku i ewentualnie sumę narosłych już kosztów egzekucyjnych.

Otrzymane z Kasy Skarbowej wyciągi z kont ksiąg bierczych płatnik składa przy podaniu tej władzy państwowej, dla której wykonał dostawę, prosząc o wydanie zaświadczenia o wysokości należnej mu za dostawę kwoty oraz o przelanie przez tę władzę z jego należności odpowiedniej kwoty na pokrycie zobowiązań względem Skarbu Państwa uwidocznionych w złożonych przez niego wyciągach.

Władza państwowa, dla której wykonana została dostawa, wystawia płatnikowi zaświadczenie, w którem winny być wymienione:

a) rodzaj, wysokość i data powstania należności;

b) dział, paragraf i pozycja budżetu, z którego należność ma być asygnowana;

c) oświadczenie władzy asygnującej, że suma zaległości w określonej w zaświadczeniu kwocie zostanie przelana przez tę władzę na uregulowanie wspomnianych zaległości skarbowych natychmiast po otrzymaniu kredytu. Urząd Skarbowy, z chwilą otrzymania zaświadczenia, zawierającego wszystkie wymienione wyżej dane, obowiązany jest wstrzymać całkowicie — względnie ograniczyć odpowiednio kroki egzekucyjne, zależnie od sumy, która ma być przelana przez władzę asygnującą na pokrycie zaległości skarbowej.

Całkowite zwolnienie z pod zajęcia zasekwestrowanych ruchomości następuje z chwilą przelania przez władze zasygnowanej należności za dostawy, o ile przelana kwota wystarcza na pokrycie zaległości skarbowej. — W przeciwnym razie Urząd Skarbowy winien zwolnić z pod sekwestru tylko część zajętych ruchomości, zależnie od stopnia zabezpieczenia pretensji Skarbu.

Za Prezesa Izby Skarbowej:

(—) LINK.

Z sali sądowej.

B. poseł I. Liszczyński w Sądzie Najw. przegrał.

Przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa w sprawie kasacji wyroku na b. posła ukraińskiego do Sejmu polskiego Iwana Liszczyńskiego, który na mocy werdyktu sądu przysięgłych we Lwowie został skazany na 6 miesięcy więzienia. Zarazem Sąd Najwyższy rozstrzygnąć miał sprawę, czy słuszne jest stanowisko sędziego Jagodzińskiego we Lwowie, który orzekł, że na rozprawie przeciw jednemu oskarżonemu przemawiać może tylko jeden obrońca pomimo, że bronić go może kilku adwokatów.

Sąd Najwyższy odrzucił kasację wyroku — natomiast wyraził zdanie, że dopuszczalne jest wygłosze nie więcej niż jednego przemówienia w obronie oskarżonego i że nie było powodu do odmówienia prośbie obrony.

Liszczyński został ponadto zasądzony przez sąd w Równem na 2 lata ciężkiego więzienia i zgłosił odwołanie od tego wyroku. Dnia 11 sierpnia odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Lublinie ponowna rozprawa przeciw Liszczyńskiemu.

Z posiedzenia Magistratu.

We wtorek, dnia 28 lipca br. odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem p. wiceprezydentów Irzyka i inż. Kolbuszowskiego. Z porządku dziennego udzielono 12 konsensów na budowę domów w różnych okolicach miasta i postanowiono wykonać dalsze roboty konserwacyjne w Kamienicy Królewskiej w rynku. Pozatem omawiano sprawę subwencyj na różne cele kulturalno-oświatowe i społeczne, załatwiono kilka drobniejszych spraw targowych. Na koniec omawiano sprawę przedłożenia Urzędowi Ziemskiemu wniosku na bliższe oznaczenie granic sfery interesów mieszkaniowych m. Lwowa, w której gmina może wywierać wpływ na tok parcelacji obszarów podmiejskich w promieniu 10-ciu kilometrów od granic miasta, na podstawie obowiązujących przepisów o reformie rolnej. W granicach tej sfery mają się znaleźć między in. Zimna Woda, Brzuchowice, Winniki i Sokolniki.

O fałszywą pięciozłotówkę. Chaja Rosenbach (Bogdanówka 31) kupując gęś na placu za rogatką Gródecką od Anny Dacyszyn, zapłaciła jej fałszywą 5-złotówką. Wezwano interwencji posterunkowego, który żądał wylegitymowania się Rosenbachowej. W obronie jej stanęli Hornikowie Abraham i Izydor (Bogdanówka 17). Za ten przeszkadzający władzy w urzędowaniu postępek stanęą obaj przed sądem.

Ujęcie sprawcy kradzieży. Onegdaj złodzieje dostali się po wycięciu szyby w oknie do mieszkania Leona Młodzieńskiego (Słowackiego 5) i skradli bieliznę i ubrania wartości 2.000 zł. Wczoraj policja ujęła sprawców kradzieży. Są nimi: Józef i Franciszek Krzanowscy (Słowackiego 3) i Karol Wolski (Słodowa 10).

KRAJOWA

BORYSŁAW. Zabójstwo. W dniu wczorajszym na drodze między Gajami a Stryjem, 4 nieznani sprawcy dokonali napadu na 60-letniego dróżnika Wasyla Hynyka, zadając mu kilka ciężkich ran w głowę tępem narzędziem. Ciężko rannego Hynyka odwieziono natychmiast do szpitala w Drohobyczu, gdzie zmarł o godz. 17.

BORYSŁAW. Nowy szyb naftowy. W dniu wczorajszym w szybie naftowym Nr. 19 w Grabownicy ad Sanok, będącym własnością Towarzystwa „Galicja", nastąpiła erupcja ropy naftowej, którą nawiercono w piaskowcach, w głębokości 645 mtr. Produkcja dotychczas nie została ustalona, w przybliżeniu wynosi ona około 5.000 kg. dziennie.

Wieści z Tarnopola.

Wycieczki harcerskie w pow. borszczowskim. — Pożary. — Utonięcie. — Kradzież.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Dnia 22 bm. przybyła do Bielowiec I-sza Drużyna harcerska z Mysłowic w liczbie 30 harcerzy i założyła obóz na wyspie Dniestru. Dnia 23 bm. przybyła do Okopów św. Trójcy Drużyna harcerska im. Bol. Chrobrego z Szamotuł w liczbie 24 harcerzy pod przewodnictwem harcmistrza Kasperka i rozbiła obóz. Obydwie drużyny obozować będą kilka tygodni.

* * *

Wyrokiem sądu okręgowego w Czortkowie skazaną została na 4 m. ciężkiego więzienia Seroczek Kseńka, za dzieciobójstwo.

* * *

Dnia 22 bm. wybuchł w Cecówce pow. Zborów w zagrodzie Józefa Barana pożar, wskutek czego spłonął dom i obora.

Dnia 23 bm. wybuchł pożar w Skale pow. Borszczów na folwarku Agenora hr. Gołuchowskiego, skutkiem czego spłonęła chata i stajnia.

* * *

Dnia 23 bm. utonął w czasie kąpieli w Dniestrze obok Dźwinogrodu pow. Borszczów 17-letni harcerz I-szej Drużyny im. Tad. Kościuszki we Lwowie — Podracki Jerzy. Zwłok niewydobyto.

* * *

W nocy na 27 bm. nieznany dotychczas sprawca zakradł się przez wybicie otworu w murze do sklepu tytoniowego Friedla Henryka w Tarnopolu, ul. 3-go Maja 13. i skradł wyroby tytoniowe na sumę 480 zł. oraz 100 zł. gotówką.

Ł.

Rocznica podziału Śląska cieszyńskiego.

Mor. Ostrawa, 28 lipca. (PAT.) Prasa polska, wychodząca w Czechosłowacji, zwraca uwagę na 11-tą rocznicę podziału Śląska cieszyńskiego, który przeprowadzono 28 lipca 1920. Wychodzący w Cieszynie czeskim tygodnik „Prawo Ludu" zaznacza, że rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów w Paryżu przepoławiające kraj, było ciężkim ciosem dla ludności polskiej, która spodziewała się, że zasada samostanowienia narodów, będzie na tym terenie wprowadzona w życie. W następnych latach ta część społeczeństwa polskiego, która znalazła się w granicach republiki czeskosłowackiej, musiała wytężyć wszystkie siły, broniąc swych placówek szkolnych i kulturalnych. Obecnie rozpoczął się okres stabilizacji i krystalizacji.

Hiszpanja cofa pensje duchowieństwu.

Citta del Vaticano, 28 lipca. (PAT.) Według nadeszłych tu informacyj z Madrytu, rząd republikański ma zamiar znieść kwoty roczne w wysokości 100 miljonów pesetów, wypłacanych przez państwo Kościołowi katolickiemu.

Władze rządowe noszą się z zamiarem, wyznaczenia pensyj jedynie proboszczom, a zniesienia honorarjów dla biskupów i prałatów.

Citta del Vaticano, 28 lipca. (PAT.) Ojciec św. przyjął na dłuższej prywatnej audjencji b. sekr. stanu kardynała Gaspariego. Rozmowa trwała przeszło godzinę.

Jeszcze jedna tragedja

w rodzinie Romanowów.

Śmierć hrabiego Brassow bratanka ostatniego cara).

Dzienniki paryskie doniosły w tych dniach, że w okolicach Paryża uległ wypadkowi samochodowemu i zginął śmiercią tragiczną niejaki hrabia Brassow, 20-letni młodzieniec, o którym wiadomo było, że należał do najwyższej arystokracji rosyjskiej, a nawet blisko spokrewniony był z rodziną Romanowów.

Wiadomości o pochodzeniu hr. Brassow i jego koligacjach są prawdziwe. Hr. Brassow był synem wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza (młodszego brata cara Mikołaja II.), ożenionego z piękną Natalją von Wulfert, z domu ks. Szeremietiewską.

Romans w. ks. Michała, wówczas pułkownika lejbgwardyjskiego pułku kirasjerów im. cesarza, był źródłem trosk dla domu Romanowych. Tak w rodzinie carskiej, jak i w kołach dworskich pokładano nadzieję w zgodnem z racją stanu małżeństwie w. księcia, któreby zapewniło następstwo tronu, zagrożone wobec nieuleczalnej choroby carewicza Aleksego.

Lecz w. książę, niebaczny na te względy, pewnego dnia opuścił swój garnizon w Gatczynie i razem z ukochaną wyjechał do Wiednia, gdzie w rosyjskiem poselstwie zamierzał wziąć ślub.

Tu jednak spotkał się z odmową, gdyż udzielać ślubów członkom rodziny cesarskiej można było jedynie za najwyższem zezwoleniem.

Wtedy zwrócił się w. książę do duchownego serbskiego, który d. 16-go października 1911 r. pobłogosławił ten związek.

Mikołaj II. głęboko dotknięty postępowaniem brata, wykreślił go ze spisu armji. Niełaska carska trwała niedługo, wkrótce przyjęto go z powrotem w rodzinie i w armji, gdzie otrzymał dowództwo pułku czernichowskich huzarów w Orle; małżeństwo jego po zrzeczeniu się pretensji do tronu, zostało uznane jako morganatyczne a piękna małżonka otrzymała tytuł hrabiny Brassow.

Podczas wojny w. książę dowodził t. zw. „dziką dywizją" kaukaską, a następnie kaukaskim korpusem kawalerji; w wojsku cieszył się ogólną miłością.

Przewrót zaskoczył go w Petersburgu, gdzie niespodziewanie po abdykacji Mikołaja II, obejmującej i carewicza Aleksego, został przezeń wskazany na jego następcę.

Po tragicznej śmierci w. ks. Michała, jak wiadomo zabitego w Ekaterynburgu przez bolszewików, hrabinie Brassow udało się wraz z dzieckiem przedostać do Londynu, gdzie oddała się wyłącznie wychowaniu syna, który obecnie tak niespodziewanie ją osierocił.

Spór o jezioro Dukszty.

Jak podaje prasa wileńska, dnia 20. bm. odbyła się w Suntupiach pow. Święciańskiego konferencja graniczna polsko - litewska celem wyjaśnienia przebiegu granicy na odcinku jeziora Dukszty.

Ze strony polskiej uczestniczyli w konferencji: starosta święciański oraz przedstawiciele K. O. P., stronę litewską reprezentował naczelnik powiatu jezioroskiego w asyście oficerów litewskiej policji granicznej.

Strona polska oświadczyła, że za podstawę dla ustalenia przebiegu granicy, winien być przyjęty protokół z prac delimitacyjnych, dokonanych bezpośrednio po decyzji Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r., wytyczenie granicy winno być dokonane staraniem władz polskich przy faktycznym współudziale władz litewskich. Strona litewska wyraziła zgodę na powyższą propozycję, wobec czego bliższe i szczegółowe oznaczenie przebiegu granicy na powyższej podstawie, zostało powierzone dowódcom oddziałów granicznych na zakwestjonowanym odcinku.

Ludność większych miast polskich

w latach 1921 i 1931.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ludność większych miast w Polsce w dniu 30 września 1921 r., t. j. w chwili pierwszego powszechnego spisu ludności w Polsce, oraz w dniu 1 stycznia 1931 r. przedstawiała się następująco: Warszawa w 1921 r. 937.000 mieszkańców, w 1931 r. 1,115.000 mieszk. (wzrost w ciągu 10 lat o 178.000); Łódź w 1921 r. — 452.000, w r. 1931 — 606.000 (wzrost o 154.000); Poznań w 1921 r. 169.000, w 1931 r. 248.000 (wzrost o 79.000); Lwów w r. 1921 — 219.000, w 1931 r. 242.000 (wzrost o 23.000); Kraków w r. 1921 — 184.000, w 1931 r. 212.000 (wzrost o 28.000), Wilno w r. 1910 — 181.000 (brak danych z r. 1921), w r. 1931 — 209.000 (wzrost w ciągu 21 lat o 28.000); Katowice w r. 1910 — 43.000 (brak danych z r. 1921), w r. 1931 r. 131.000 (wzrost w ciągu 21 lat o 88.000); Lublin w r. 1921 — 94.000, w r. 1931 — 122.000 (wzrost o 28.000); Bydgoszcz w r. 1921 — 88.000, w r. 1931 — 118.000 (wzrost o 30.000); Częstochowa w r. 1921 — 80.000, w r. 1931 — 114.000 (wzrost o 34.000); Sosnowiec w r. 1921 — 86.000, w 1931 r. 102.000 (wzrost o 16.000) i wreszcie Białystok w r. 1921 — 77.000, w 1931 r. 100.000 mieszkańców (wzrost o 23.000).

Ważne pociągnięcie

w kwestji eksportu zbóż.

Wobec nieprzedłużenia polsko-niemieckiej umowy żytniej i zlikwidowania w Berlinie organizacji handlowej, zajmującej się sprzedażą naszego żyta zagranicę — powstała konieczność powołania do życia polskiej organizacji eksportowej.

Doświadczenie kilkunastomiesięcznej pracy Polsko - Niemieckiej Komisji Żytniej w Berlinie wykazało, że koncentracja sprzedaży żyta eksportowego przyniosła poważne rezultaty. Dzięki scentralizowaniu sprzedaży i usunięciu na rynkach odbiorczych wzajemnej konkurencji firm polskich — cena żyta polskiego uległa znacznej zwyżce. Utrzymanie więc centralizacji wydaje się w dalszym ciągu w w obecnych niesłychanie ciężkich warunkach na międzynarodowych rynkach zbożowych niezmiernie ważnem i wskazanem. W związku z tem ukonstytuowana została spółka z ograniczoną poręką pod nazwą: Polskie Biuro Eksportu Zboża, której udziałowcami są: Związek Eksportu Zboża R. P. oraz Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe. Rada Nadzorcza składa się z 9 osób — przedstawicieli rolnictwa, handlu zbożowego, spółdzielczości oraz Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych.

W tych dniach nastąpi otwarcie oddziału w Gdańsku, który przystąpi natychmiast do dokonywania tranzakcyj żytem i pszenicą.

Do walki z kryzysem

staje dział kobiecy „Polskiego Radja".

Gdy nadchodzą ciężkie chwile do przetrwania zarówno dla szerokich mas, jak i dla jednostek, szuka się wtedy wątpliwej zresztą pociechy w przeświadczeniu — że kryzys jest ogólny.

Ale gdzie środki zaradcze? Jak należy wszcząć akcję przeciwdziałania? Gdybyż dziś można było wskazać światu lekarza, stałby on się prawdziwym genjuszem. Lecz jeśli nie stać na genjusz, to stać nas zawsze na zbiorowy akt wysiłku jednostek. Ogromną w tym względzie pomoc może i powinno oddać radjo. Ono uświadamia szerokie rzesze o najżywotniejszych potrzebach chwili. Ono jednoczy umysły, urabia opinję, zachęca do wytrwania. Radjo odkrywa nowe drogi, podsuwające najbliższe nam możliwości, których często dzięki ich bliskości i prostocie nie dostrzegamy.

Cios ekonomiczny uderzył w podstawy bytu rodzinnego. Ludzie drżą o minimum podstaw do egzystencji. Wiele kobiet pracujących zarobkowo utraciło źródło dochodów. Wielu ojców rodzin zostało bez pracy.

Oceniając ten stan rzeczy, „Polskie Radjo" wysuwa natychmiast dobroczynną dłoń pomocy moralnej. Rozszerza dział kobiecy. Wiedząc, że rolą kobiety jest stanąć do apelu i radą, wskazówką, przykładem wesprzeć załamanych psychicznie i tchnąć w nich potrzebę przeciwstawiania się losowi.

Kobiety zahartowały się podczas wojny, a usamodzielniły w okresie powojennym. Zdobyte doświadczenie i usprawnione źródło energji i aktywności nie pozwala dziś kobiecie ograniczyć się do załamania rąk wobec niebezpieczeństwa. Kobieta przywykła już do czynu i do przezwyciężania trudności. Dziś łatwiej jej zmienić teren pracy, niźli wczoraj było go wyszukać.

Tu przyjdzie jej również z pomocą niezawodny przyjaciel — radjo.

Od dnia 9 sierpnia rb. w każdą niedzielę od 13.40 do godz. 14 nada radjostacja warszawska pogadankę z „Działu Kobiecego".

Zespół najprzedniejszych sił kobiecych, jako prelegentek, oraz dobór tematów już objaśnią słuchaczom, ile z niedzielnych pogadanek wynieść będą mogli korzyści.

Dnia 9 sierpnia prof. Zofja Dąbrowska poda szereg wskazówek „jak spędzić wakacje w mieście", aby nawet w tych ciężkich warunkach dzieciom najmniejsza nie stała się krzywda.

Dnia 16. 8. p. de Moncet omówi możliwości „współpracy dzieci z rodzicami", do czego konieczne jest zrozumienie obowiązków społecznych i obywatelskich przez dzieci same. Dalej dnia 23. 8. redaktor Wanda Dobrzańska poruszy jeden z najaktualniejszych tematów — „jak topnieją pieniądze" i da jednocześnie wskazówki, jak temu zaradzić. Wreszcie dnia 30. 8. p. Marja Ankiewiczowa podsunie szereg sposobów „czem dorabiać w domu".

Nie mógł sobie znaleźć lepszego miejsca.

W Londynie urządzono niedawno zabawę na cele dobroczynne. W programie znalazła się i loterja, na której pewien szczęśliwiec (a jak się potem okazało — nieszczęśliwiec) wygrał olejny obraz w dużych złoconych ramach. Złożył go sobie w garderobie a sam tańczył aż do świtu. Potem wziął obraz pod pachę i wybrał się do siebie w nadziei, że po drodze napotka auto, które zawiezie go wraz z cenną zdobyczą do domu.

Ponieważ auto tak prędko się nie znalazło a senność i alkohol poczęły działać, przeto znużony usiadł na schodach jednego z domów i zasnął. Po pewnym czasie zbudziło go szarpanie policjanta, który go wezwał do natychmiastowego udania się z nim do komisarjatu. Młody człowiek tłumaczył się, że przecież nie jest to żadną zbrodnią zasnąć na schodach. Policjant nie chciał słyszeć o żadnem tłumaczeniu.

Zdobywca obrazu zrozumiał gorliwość policjanta dopiero wtedy, kiedy podniósłszy się, zorjentował się, że ze swoim obrazem znajduje się właśnie na schodach Galerji Narodowej. Trzeba było dopiero długotrwałych rozmów telefonicznych i zasięgania informacyj, zanim się okazało, że obraz nie pochodzi z kradzieży, lecz został wygrany w najlegalniejszy sposób na loterji.

Wieści z Woj. Stanisławowskiego.

(Dolina — Kałusz — Żydaczów — Olesiów).

Nowe Prezydjum BBWR. — Z działalności Związku Obyw. Pracy Kobiet. — Związek pracowników gminnych. — Pomoc bezrobotnym. — Nominacja Prezydjum BBWR. — Święto P. W. — Półkolonja dla dzieci.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Prezydjum BBWR. w Warszawie zamianowało nowe władze Bezpartyjnego Bloku w Dolinie. Prezesem został p. Voelpel Juljusz. komisarz miasta, sekretarzem zaś p. Brun Jan, em. dyr. Szkoły wydziałowej. Na wiceprezesów powołano: pp. Zawistowskiego Albina, insp. pow. PZUW. i Serwackiego Hieronima, em. leśniczego.

Sekcja finansowa Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet urządziła ostatnio wieczór muzyczno - teatralny — na dochód akcji dożywiania najuboższej młodzieży miasta.

Wydatnie pracują pod przewodnictwem p. Jadwigi Voelplowej liczne panie z towarzystwa dolniańskiego, przyczyniając się tem samem do gromadzenia funduszów na potrzeby najbiedniejszej ludności miasta.

Ub. tygodnia odbyło się zebranie pracowników gminnych. Przewodniczył zebraniu Dr. Saphier, sekretarzował p. Kiczan. Referat, na temat: „O potrzebie związków zawodowych", wygłosił p. dr. Hirschberg. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Czorpitowa, insp. Strauss, dr. Saphier i dr. Hirschberg.

Uchwalono założyć związek, a celem jego rozbudowy i celem przygotowania W. Z. wybrano Komitet ścisły złożony z 10 osób.

* * *

Onegdaj odbyło się z inicjatywy star. Kozłowskiego, posła Sokala i insp. Lutra zebranie Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Po referacie Dr. Hirszberga: „O metodach i sposobie pracy", wywiązała się dyskusja, pozem uchwalono jednomyślnie zawiązać Komitet niesienia pomocy bezrobotnym. W skład Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich sfer ludności, a to pp. Gazek (prezes), oraz Huminłowicz i Winnicki jako wiceprezesi. W najbliższych dniach Komitet przystąpi do metodycznej i zorganizowanej pracy.

Rada naczelna BBWR. zamianowała następujący skład kałuskiego prezydjum Bezp. Bloku: prezes, insp. Luter Franciszek, członkowie Rady: Włodzimierz Schuster, Dąbrowski Eustachy i Strauss Jan Zygmunt. Kierownik sekretarjatu: Dr. Juljusz Hirschberg.

* * *

Onegdaj odbyła się w Żydaczowie imponująca uroczystość „Święta Przysposobienia Wojskowego". Impreza została umiejętnie przygotowana przez Komitet, w skład którego weszli reprezentanci szerokich warstw społeczeństwa. Na bogaty program złożyły się zawody strzeleckie zespołowe i indywidualne, gry sportowe: siatkówka, koszykówka oraz match piłkarski. Imponująco zwłaszcza wypadła defilada na rynku żydaczowskim, kiedy przy dźwiękach 2 orkiestr, miejscowej sokolej i strzeleckiej z gminy Antoniówka, przedefilowało przed reprezentantem władz 14 oddziałów strzeleckich, w tem 2 żeńskie, nadto hufiec z Drohobycza. Po zawodach odbył się obiad żołnierski, w którym wziął udział przeszło 250 strzelców, gości oraz przedstawicieli społeczeństwa. Przemówienia wygłosili pp. starosta Rusiński, ppłk. Komierowski i hr. Dzieduszycki. W święcie wziął udział z ramienia DOK. VI we Lwowie ppłk. Świątecki.

„Święto" pozostawiło niezatarte wrażenie i było żywo komentowane wśród licznych gości.

* * *

Związek Pracy Obyw. Kobiet w Stanisławowie uruchomił ub. tyg. półkolonję dla dzieci (w wieku 8— 9 lat), mieszczącą się w lasku olesiowskim. Kierowniczką półkolonji jest p. Runa Sobolewska — dzielnie zaś pomaga organizatorkom p. Bryczkowski ze szkoły Czackiego w Stanisławowie. — Na półkolonję jedzie codziennie około 20 dzieci. D.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

89/31. Na wniosek Franciszka Papli, Kraków, Józefińska 23, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby je w ciągu 3 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności — przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkałdkowa Nr. 37311 Banku Gospodarstwa Krajowego, wystawiona na kwotę 2576 zł. 28 gr. łącznie z procentami do dnia 31 grudnia 1930. 6041

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 13 czerwca 1931.

T. 194/30/3. Na wniosek Juljana Kucharczyka w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 11, podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 138206 na 500 zł., która wnioskodawcy miała zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu tę książeczkę za umorzoną. 6042

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 24 listopada 1930.

T. 65/31. Na wniosek Stanisława Konczyńskiego w Stanisławowie, ul. Grottgera 6 do rąk pełnomocnika Włodzimiery Tokarskiej w Krakowie, ul. Friedleina 27, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia — płatności wierzytelności — przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy Spółki Kredytowej Członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie L. 2539 wydany dnia 30 lipca 1907 na police Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie L. 97.837 i 106.903 na K. 6800 — na okaziciela opiewających. 6043

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 19 czerwca 1931.

I. T. 6/31/13. Na wniosek p. Szczepana Gruszkowskiego, rolnika w Kasince Małej jako generalnego pełnomocnika Józefa Gruszkowskiego zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach Nr. 11268, opiewającej na 2000 zł. reńsk. na nazwisko Józefa Gruszkowskiego i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby ją do sześciu miesięcy od daty tego edyktu okazali Sądowi tutejszemu lub wnieśli zarzuty przeciw wnioskowi, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka będzie umorzona 6056

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 1 lipca 1931.

FIRMY.

II. Firm. 924/31/C. V. 508. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" przy firmie: Małopolskie Fabryki Szkła, Spółka z ogr. odpow. w Szczakowej wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 czerwca 1931 r. Zmieniono § 7 kontraktu Spółki przez nadanie mu następującego brzmienia: § 7. Kapitał zakładowy Spółki wynosi zł. 2,800.000, w którym firma Compagnie des Glaces du Miki de la Russie Societe Anonyme à Bruxelles posiada udział w wysokości 2,705.000 zł., zaś Firma Proyard udział w wysokości odpowiadającej zł. 95.000 z kapitału zakładowego. Nazwisko zawiadowcy brzmi: Edward Guillaume, a nie jak mylnie wpisano Edward Guilhaume. Wpisano na podstawie podania z dnia 20. VI. 1931 r. oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 17. VI. 1931 L. Rep. 38312. 6044

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 23 czerwca 1931.

Firm. 118/31/Spółk. I. 1. Zmiany dotyczące firmy spółki jawnej już wpisanej. Do rejestru handlowego dla firm spółkowych Tom I strona 1 przy firmie Sternickel i Gülcher w Białej wpisano dnia 11 maja 1931 następujące zmiany: Jan (Hans) Sternickel wystąpił jako jawny spólnik z powyższej firmy i zostaje wykreślony z rejestru handlowego.

Sąd okręgowy, Wydział I. 6060
Wadowice, dnia 11 maja 1931.

Firm. 170/31. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział B, strona 15 przy firmie Austrjacka Spółka Akcyjna Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji śrub i wyrobów kutych Brevillier S-ka i A. Urban Synowie z siedzibą zakładu głównego w Wiedniu i zakładów ubocznych w Ustroniu i Sporyszu wpisano dnia 6 lipca 1931 następujące zmiany: Dr. Władysław Michejda, adwokat i burmistrz miasta Cieszyna, zamieszkały w Cieszynie został obrany członkiem Rady Zawiadowczej tejże spółki i w tym charakterze podpisywać będzie za firmę łącznie z jednym zapisanych już panów.

Sąd okręgowy, Wydział I, 6059
Wadowice, dnia 6 lipca 1931.

Firm. 132/31/Spółdz. II, 92. Zmiany dotyczące Spółdzielni już wpisanej. Do rejestru Spółdzielni Tom II, strona 92 przy firmie Bank kupiecki Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej wpisano dnia 7 czerwca 1931 następujące zmiany: Ustąpił członek zarządu Emil Feiner. W miejsce jego został wybrany Maurycy Willer. Zmieniono statut w §§ 3 i 22. 6058

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 7 czerwca 1931.

II. Firm. 861/31/C. II. 122. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Krajowa Huta Szkła Dąbrowa obok Jaworznia Spółka z ogran. odpow." w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 12 czerwca 1931. Prokurę udzieloną Samuelowi Lamplowi wykreśla się. Wpisano na podstawie podania z dnia 10 czerwca 1931. 6053

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 11 czerwca 1931.

Firm. II. 556/31/C. VI. 583. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 21 kwietnia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906, L. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków, 31-go marca 1931, L. Rep. 37166. Brzmienie firmy: „Okucie" Biuro sprzedaży fabryk okuć budowlanych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: Komisyjna sprzedaż okuć budowlanych. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 20.000 zł., wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z 2-ch lub więcej zawiadowców. Zawiadowcami Spółki ustanowiono Saula Horowicza, kupca, zamieszkałego w Krakowie, ul. Stolarska L. 15, Fryderyka Biowskiego, urzędnika prywatnego, zamieszkałego w Bielsku, ul. Cieszyńska L. 171 i Marka Neumanna, urzędnika prywatnego w Krakowie, ul. Florjańska L. 32. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem pieczęcią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy kollektywnie którzykowiek dwaj zawiadowcy. Czas trwania Spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy rozpoczyna się 1 kwietnia a kończy 31 marca. Przepisy dotyczące likwidacji objęte są art. XXIII kontraktu spółki Wpisano na podstawie podania z dnia 16 kwietnia 1931 oraz kontraktu Spółki z 31 marca 1931. L. Rp. 37166. 6052

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 20 kwietnia 1931.

II. Firm. 7/31/C. VI. 566. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 3 stycznia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r., l. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków, dnia 27 listopada 1930 r. L. R. 16.150. Brzmienie firmy: „Krakowskie Zakłady Graficzne Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie". Siedziba: Kraków, ul. Polna l. 1. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie zakładów graficznych, a w szczególności drukarni akcydensowej, ofsetowej, litografji, oraz introligatorni i wyrobu opakowań, jakoteż wszelkiej przeróbki papieru i tektury i pracowni pomocniczych dla tych działów, oraz sprzedaż wyrobów własnej fabrykacji. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 24.000 zł. i został w całości przez Spółkę objęty w formie aportów. Zarząd Spółki składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami spółki ustanowiono Marjana Krzepowskiego, urzędnika prywatnego, zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Polnej 1 i Nachuma Monderera, przemysłowca, zamieszkałego w Krakowie, ul. Benedykta 11. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod pełnem brzmieniem firmy wypisanem lub w drodze mechanicznej sporządzonem, położą podpisy obaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji — zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z dnia 3/1 1931 oraz kontraktu spółki z dnia 27/11 1930 L. R. 16150. 6051

Sąd okręgowy Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 3 stycznia 1931.

II. Firm. 509/31/C. V. 230. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Dr. Z. Dzikowski Spółka z ogr. odp. w Krakowie" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 15 kwietnia 1931 r. Zawiadowca: Józef Weiss ustąpił. W jego miejsce zawiadowcą ustanowiono Aleksandra Ulenieckiego, urzędnika prywatnego, zamieszkałego w Krakowie, ul. Smoleńska L. 19. Wykreśla się prokurę udzieloną Aleksandrowi Ulenieckiemu. Udziela się prokury Janinie Majkównie, urzędniczce prywatnej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 5. Wpisano na podstawie podania z dnia 10 kwietnia 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 2 kwietnia 1931 r. L. R. 11870. 6050

Sąd okręgowy Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 11 kwietnia 1931.

II. Firm. 240/31/A. V. 8. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: S. i M. Weinfeld w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 24 lutego 1931. Firmę S. i M. Weinfeld w Krakowie wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 16 lutego 1931.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 17 lutego 1931. 6049

II. Firm. 32/31/C. VI. 572. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 20 stycznia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków, dnia 15 grudnia 1930 roku Lrep. 13465. Brzmienie Firmy: „Sukno" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków, ul. Grodzka 42. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i detajliczna sprzedaż sukna i innych wyrobów tekstylnych. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 20.000 zł., wpłacony w całości w gotówce. Zarząd spółki składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami spółki ustanowieni zostali Izrael Celnik i Hirsch Krischer. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpiszą się swem nazwiskiem łącznie obaj zawiadowcy względnie jeden zawiadowca i prokurzysta, ten ostatni z dodatkiem ppa. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy — rok kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte są w ust. XIV i XV kontraktu spółki, nadto przepisy ustawowe. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 stycznia 1931, kontraktu Spółki z dnia 15 grudnia 1930 LRep. 13465 i uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 grudnia 1930 LRep. 13466. 6048

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy
Kraków, dnia 8 stycznia 1931.

II. Firm. 65/31/C. IV. 9. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Impex", Spółka handlowo-przemysłowa zarej. z ogr. odpow. w Chrzanowie w likwidacji — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 23 stycznia 1931. Firmę „Impex", Spółka handlowo-przemysłowa zarej. z ogr. odpow. w Chrzanowie wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie z dnia 13/1 1931 i uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 7 stycznia 1931. 6047

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 14 stycznia 1931.

II. Firm. 926/31/B. II. 106. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie: „Orzeł" Polski Przemysł Obuwniczy i Towarzystwo Handlowe S. A. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 czerwca 1931. Członek Rady Zawiadowczej Dr. Ludwik Merz ustąpił. Członkiem Rady Zawiadowczej wybrano Dra Izydora Drohockiego. Wpisano na podstawie podania z dnia 20 czerwca 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 9 grudnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 27 czerwca 1931. 6046

II. Firm. 898/31/A. V. 149. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 czerwca 1931. Dyrektorowie: Walenty Miler i Władysław Bizański ustąpili. Prokurentami Zakładu centralnego Banku mianowani zostali Anatol Minkowski i Juljan Krawczyk. Zastępca dyrektora Banku Czechowski nosi imiona Ludwik - Zdzisław. Wpisano na podstawie podania z dnia 17 czerwca 1931. 6045

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 22 czerwca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 446/31/19. Akty w sprawie odnowienia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Żydaczów można przejrzeć w tut. Sądzie w ciągu dni 14. Zarzuty przeciw wynikom dochodzeń w tej sprawie należy zgłosić w tut. Sądzie do dnia 14 sierpnia 1931. Dnia 20 sierpnia 1931 o godz. 9 odbędzie się rozprawa nad temi zarzutami. 6064

Sąd grodzki w Żydaczowie.

UPADŁOŚCI.

Sa 32/31/95. W sprawie postępowania ugodowego firmy „Dom żelaza I. Faust" i Izraela Fausta we Lwowie, zatwierdza się ugodę zawartą dnia 15 czerwca 1931 między dłużnikami, a ich wierzycielami. 6031

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 lipca 1931.

Sa 62/31/22. W sprawie ugodowej do majątku Emila Juffego we Lwowie, ul. Lindego 9, wobec zmiany projektu ugodowego, odracza się audjencję na dzień 10 sierpnia 1931 godz. 11 przedpołudniem, sala 22, ul. Rutowskiego 13/I p. 6032

Sąd okręgowy.
Lwów, 30 czerwca 1931.

I. Sa 44/31/62. Postępowanie ugodowe do majątku Chaskla Gewürza, kupca w Krakowie, Stradom 16, jest zastanowione. 6033

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 16 czerwca 1931.

I. S. 19/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Chaskla Gewürza, kupca w Krakowie, Stradom 16. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy Dr. Jakób Feuerstein, adw. w Krakowie, Gołębia 1. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58 dnia 14 lipca 1931 o godz. 11 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 1 września 1931 r. o godz. 10-tej rano. 6034

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 16 czerwca 1931.

I. Sa 260/30/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki firmy „Mleczarnia postępowa" Maksymiljan Chmura i Rozalja Zawilińska w Krakowie, ul. Jana 13, wpisanej do rejestru handlowego pod firmą jak wyżej jest zastanowione. 6035

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 19 lutego 1931.

S. 16/31/2. Otwarcie konkursu do majątku Adama Ruggiero, właściciela prot. Firmy „Stock" drobna sprzedaż przyborów samochodowych w Krakowie, ul. Studencka 4, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Stock" drobna sprzedaż przyborów samochodowych Adam Ruggiero w Krakowie, ul. Studencka 4. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy Dr. Włodzimierz Abłamowicz, adwokat w Krakowie, św. Jana 13. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58 dnia 25 czerwca 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 lipca 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 7 lipca 1931 o godz. 11.15 rano. 6036

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 30 maja 1931.

Sa 105/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. Firmy Karol Jarosz i S-ka w Krakowie, Florjańska 35, wpisanego w rejestrze handlowym jak wyżej. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Adolf Urban, adwokat w Krakowie, Poselska. Audjencja do zawarcia ugody w wymienonym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 30 lipca 1931 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lipca 1931. 6037

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 27 czerwca 1931.

I. Sa 104/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szulima Pitzele, kupca w Krakowie, Lubicz 3. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Józef Armer, adwokat w Krakowie, Senacka 9. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 dnia 17 lipca 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 lipca 1931. 6038

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 17 czerwca 1931.

I. Sa 112/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku 1) Firmy „Sowa" Fabryka latarń i wyr. metal. w Krakowie, Płaszowska 45, 2) Chiela Reicha, Krakowska 6 i 3) Szymona Hirscha Storcha, Miodowa 17, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Ludwik Steinberg, adwokat w Krakowie, Grodzka 69. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. dnia 6 sierpnia 1931 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lipca 1931. 6039

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 2 lipca 1931.

I. Sa 267/30/3. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Kielmana, dzierżawcy folwarku Płaszów w Krakowie—Płaszowie, ul. Koszykarska 29. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Babiński, adw. w Podgórzu, ul. Lwowska. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 13 stycznia 1931 r. o godz. 10.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 stycznia 1931. 6040

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 6 grudnia 1930.

Sa 24/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Dawida Korala, kupca w Bolechowie. Komisarz ugodowy Dr. Grzegorz Łuczakowski, sędzia grodzki w Bolechowie. Zarządca ugodowy Chaim Glassberg, kupiec w Bolechowie. Audjencja ugodowa dnia 24 lipca 1931 godzd. 10 w Sądzie grodzkim w Bolechowie. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 19 lipca 1931. 6055

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 15 czerwca 1931.

Sa 28/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Leona Gellera, kupca w Rożniatowie. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Rożniatowie Roman Langner. Zarządca ugodowy Dr. Szymon Safier, kupiec w Rożniatowie. Audjencja ugodowa dnia 14 sierpnia 1931 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Rożniatowie. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 8 sierpnia 1931. 6054

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 3 lipca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 141/30/1. Stefan Radzik urodzony 1 sierpnia 1894 r. w Gródku pow. Grybów żołnierz austr. zaginął na wojnie. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5942

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 5 maja 1931.

I. T. 71/30/5. Jakób Piotr Lis, urodzony 11 czerwca 1895 r. w Zawadzie, zginął na froncie rosyjskim w dniu 2 maja 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 3 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 5943

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 27 czerwca 1931.

III. T. 92/29/10. Edykt. Andrzej Mrugała, urodz. 1896 w Nowym Targu, legjonista I Brygady zaginął w Rosji jako jeniec wojenny. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5936

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 17 kwietnia 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Świat Kobiecy“ (Rekord). — Numer sierpniowy tj. 15, tego czasopisma zawiera — jak zwykle — około 120 najrozmaitszych modeli, m. in. wiele lekkich wdzięcznych sukienek urozmaiconych nowoczesnemi szczegółikami, dużo komplecików, płaszczy, negliżów, bielizny i moc garderoby dziecięcej. W treści, prawie zupełnie poświęconej praktycznej stronie życia, a mianowicie: informacjom o modzie, poradom z zakresu higjeny i kosmetyki, ubiorom dla młodych matek, robotom ręcznym i przepisom gospodarskim — znajdujemy również artykuły, poruszające tematy najbardziej aktualne. I. W. Kosmowska pisze o „Galerniczkach“ Zuzanny Normand, słynnej autorki francuskiej. Outsider krytykuje instytucję egzaminów wstępnych do pierwszej klasy gimnazjalnej. Michalina Grekowicz opowiada o swojej rozmowie z Zofją Romanowiczówną, jedną z najstarszych i najczcigodniejszych postaci dzisiejszego Lwowa. Marcella Halicz opisuje afrykańskie przygody młodej pilotki Elli Beihorn. Sherban Sidery zamieścił specjalnie dla „Świata Kobiecego“ napisany artykuł o księżnie Bibesco. Część społeczno - literacką zamykają „Opowieść o św. Krystynie Dziwnej“ Haliny Górskiej, oraz nowela pod tyt. „Duch przy bridge'u“.

Nowe czasopisma w Polsce.

W ciągu miesiąca czerwca r. b. powstało w Polsce ogółem 36 nowych czasopism, z czego 12 w Warszawie, 1 w Wilnie, 3 w Krakowie, 6 we Lwowie, oraz po 1 — w Katowicach, Jarosławiu, Łomży, Częstochowie, Mikołowie, Zakopanem, Głębokiem, Równem, Opocznie, Wąbrzeźnie, Sandomierzu, Poznaniu i Lipnie.

Nowopowstałe czasopisma są to przeważnie tygodniki i miesięczniki fachowe i społeczne, wydawane przez poszczególne organizacje, zrzeszenia i t. p.

Sto lat temu.
Kronika Powstania Listopadowego.
(29 lipca 1831 r.).

W Warszawie wywołała zadowolenie wiadomość, iż naczelny wódz zobowiązał się na Radzie wojennej do wszczęcia, bez zwłoki, akcji przeciwko Rosjanom. Nie zdawano sobie, niestety, sprawy, że motywem tego zobowiązania była jedynie chęć utrzymania się przy buławie naczelnego wodza. Zapomniano na chwilę, że dzięki taktyce Skrzyneckiego, wojsko polskie nie znajdowało się w zwycięskiej sytuacji za Niemnem, czy Bugiem, lecz naodwrót wojsko rosyjskie, przeprawiwszy się przez Wisłę, zmierzało pod Warszawę. Nie brano w rachubę, że Skrzynecki na Radzie wojennej zaznaczył, iż decyduje się na podjęcie akcji zaczepnej wbrew własnemu przekonaniu, a tylko pod naciskiem Rządu i Sejmu. To niespodziane i nagłe poddanie się woli czynników, które naczelny wódz dotąd jawnie lekceważył, świadczy o braku charakteru w Skrzyneckiego, z drugiej zaś strony Rząd i Sejm nie zdobyli się na odwagę pozbawienia Skrzyneckiego, z drugiej zaś strony Rząd sposób pozostawili sprawę powstania nadal w rękach człowieka, który dla karjery przerzucił się z jednej ostateczności w drugą i podejmował się wielkiej rzeczy bez wiary w nią i jej powodzenie.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 30 lipca.

LWÓW (381). 11.58: Retrans. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20 — 14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt „Radość lata“, wygł. p. M. Ankiewiczowa. — 15.45: **Komunikat LOPP.** — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — **16.20: „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw.** — 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Warszawy. „Wilhelm II-gi w świetle nowych materjałów“, wygł. dr. M. Sokolnicki. — **17.10: Arje operowe w wyk. p. Marji Popowiczówny, akomp. p. T. Seredyński.** — 17.35: Trans. z Warszawy. Powojenna literatura czeska i słowacka, wygł. dr. B. Vydra. — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Lili Hakowskiej (skrz.), Eustachego Horodyńskiego (fortep.) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 19.35: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychow. Fizycznego i Państw. Zw. Sportow. — 19.40: — Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.50: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. Słowo wstępne do transmisji z Salzburga wypowie prof. Felicjan Szopski. — 20.00: Transmisja z Salzburga. Opera komiczna w 2 aktach „Il matrimonio segreto“ Dominika Cimarosy. („Małżeństwo w tajemnicy. W przerwie opery trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy, odczytanie rep. Teat. — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.40: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.45 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 lipca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	6·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	33·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	9·—
Puls	56·—	Częstcice	28·00
Bank Polski	116·50	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40·10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	24·50	Borkowski	3·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	16·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	31·50
Węgiel	22·—	Bank Małop.	27·—

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28 lipca 1931

Renta majowa	1·42·05	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·48·0	Alpiny	14·60
Dunaj S. Adria	92·50	Berg u. Hüt.	457·—
Bankverein	14·20	Kompas	12·25
Poldi Hütten	90·—	Unionbank	3·30
Länderbank	20·25	Bodenkredit	94·—
Rima	37·50	Kreditanstalt	22·75
Skoda	261·—	Austr. kol. p.	38 05
Hipoteczny	33·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	14·60·—	Browary	89·50
Cement	30·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	9·—	Siersza	12·75
Apollo	0,15·—	Nafta	28·50
Fanto	115·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·30	Bank Małop.	—·30
Galicja	15·50·—	Schodnica	10·—

A K C J E.

Berlin	—·—·—	N. Jork	709·95·—
Budapeszt	—·—·—	Paryż	27·90·—
Bukareszt	4·21·—	Praga	21·03·25
Kopenhaga	189·70·—	Warszawa	79·79·72
Londyn	34·50·—	Zurych	138·60·00
Medjolan	37·14·—	Czerniowce	43 50

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 29 lipca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 80·75
5% pożyczka dolarowa 76·50
5% pożyczka konwersyjna 44·50
3% pożyczka budowlana 37·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 74·75
6% pożyczka dolarowa 1920 74·—
7% pożyczka stabilizacyjna 73·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·—

Dolary St. Zj.	9·04·00	Bukareszt	155·70
Belgja	124·64·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	360·—·—	Sztokholm	238·95·—
Londyn	43·35·50	Gdańsk (of.)	171·75·—
Nowy Jork	8·92·06	Kopenhaga	238 85·—
Paryż	34 99·—	Praga	26·44·00
Szwajcarja	174·07·—	Wiedeń	125·50·00
Włochy	46·73·—	Berlin	211·74·—

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaginiony oryginał patentu kwalifikacyjnego, wydanego przez komisję egzaminacyjną w Brzeżanach w 1910 r. Józef Mikołajewicz, Krechów pow. Żółkiew.

ZARZĄD dóbr i lasów Kańczuga i Tarnawka w Kańczudze unieważnia zagubioną książeczkę rejestracyjną samochodu L. W. 8530. 5983-3

RUFUS KING. 11)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Valcour wiedział, że oznaczało to szóstą z rana.

— Czy nie lepiej byłoby później, kapitanie, kiedy pasażerowie wstaną? — zapytał.

— Właśnie — nie chciałbym ich denerwować.

— No, ale stracimy okazję zaobserwowania ich zachowania.

— Jakto?

Valcour przysunął się do kapitana i rzekł półgłosem.

— Przypuszczam. że morderca przyszedłby na pogrzeb.

Sohme skinął głową.

— Dobrze. W takim razie pogrzeb będzie po śniadaniu po trzech dzwonkach, panie Swithers.

— Rozkaz.

Kapitan Sohme spojrzał za dwiema postaciami, unoszącemi między soba trzecią. Ta trzecia była dziwnie lekka.

— Wypadałoby, żeby ktoś posiedział w nocy przy umarłym — zauważył.

— Ja będę siedział — ofiarował Swithers.

Valcour odwrócił się. Ani się spostrzegł, gdy zobaczył koło siebie białą, strojną sylwetkę pani Poole. Dotknęła jego ramienia i poszła przodem Za chwilę siedzieli we dwoje w wyplatanych fotelach przy stoliku.

— Jesteśmy absolutnie sami — zauważyła.

Valcour pomyślał, że dobrze określiła nastrój chwili. Mogło się bowiem wydawać, że wszelkie życie znikło i zostali tylko oni sami. W górze, na tle gwiaździstego nieba kołysały się szczyty masztów, a hyży, zimny wiatr i wzburzone wody, ślepo obojętne na losy ludzi, wyprawiały w ciemnej przestrzeni dzikie, hałaśliwe harce. Poczuli się jak dwa pyłki, unoszone przez trzeci, większy, skroś wodnej pustyni, która mogła ich pochłonąć poprostu w każdej chwili.

— Ocean nie dba o nas — ciągnęła pani Poole. — Wszystko mu jedno, czy dopłyniemy do celu, czy nie.

Valcour odczuł, że mówiła o oceanie, a miała na myśli co innego: życie, Boga, siebie samą, swoją dziwną nienasyconość na punkcie mężów... Uważał, że w tem ostatniem wyrażała się jej emocjonalna szczerość, niezależnie od wszelkiej płochości, niestałości i zmienności afektów.

— Mam pani do doręczenia list — rzekł — który był zaadresowany do pani.

Siedziała zupełnie nieruchomo, odcinając się na tle nocy jak przepiękna, jasna wizja. Oznajmienie porucznika napełniło ją mętnem zdziwieniem. List, który był zaadresowany do niej...

— Pan go czytał — rzekła.

— Tak, proszę pani.

— Dlaczego?

— List ten został znaleziony na miejscu zbrodni, która zdarzyła się w Nowym Jorku przeszło tydzień temu. Zamordowano człowieka i, jak się zdaje, list zgubił morderca.

— I ten list był zaadresowany do mnie?

— Tak, proszę pani. Do pani Wiktorowej Barton.

Przez minutę milczała. Przyjęła papierosa od Valcoura i poczekała, dopóki jej go nie zapalił.

— To ciekawe — rzekła wkońcu.

Valcour uśmiechnął się i skłonił lekko.

— Nie jestem na tyle niedorzeczny, żeby panią posądzać o jakikolwiek udział w tej zbrodni. Ale prosta logika wskazuje na to, że musiała pani kiedyś... znać mordercę.

— Naturalnie — jeżeli do mnie pisał... Jak on się nazywa?

— List jest bez podpisu. Na kopercie jest adres pani, a list brzmi jak następuje: **„Śmierć często nawiedza w młodości, chociaż nawet ciało nie umiera. Wiem, gdzie jesteś i przyjdę do ciebie, bo......“.** Tu się urywa. Jak już powiedziałem, niema podpisu, ani wogóle żadnych pozdrowień. — Głos jego zlał się prawie z szumem wiatru. — Czy pani co z tego rozumie?

— Nic.

— Kto wiedział o pani pobycie na Bermudach?

— Wszyscy.

Valcour zaśmiał się sympatycznie.

— Rozumiem. — Zawahał się i dodał: — Niech mi pani nie weźmie za złe, że zadam pani osobiste pytanie. Ale jak długo pani znała swego obecnego męża, zanim się państwo pobrali?

Czuł bijące od niej jakieś promienne ciepło, umiejscowione gdzieś głęboko w duszy. Czuł je, pomimo przykrego chłodu nocy.

— To nie było potrzebne — odparła.

Nie mógł zaprzeczyć. Pani Poole miała doświadczenie na punkcie mężów i wiedziała, co robi. Pan Poole był piątym z rzędu. Czterej pierwsi zostali zlikwidowani i należało przypuszczać, że i tego spotka po trzech lub czterech latach dokładnie taki sam los.

Ale Poole miał zdumiewającą cechę, która go różniła od poprzedników. Valcour, który znał wyższe sfery towarzyskie, nigdy o nim nie słyszał i nie zauważył w nim żadnych subtelnych czy uderzających znaków, wskazujących na posiadanie bogactwa.

(C. d. n.)

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem